

**Boronojew, Ałaschan Olzonowicz (red.), *Socjologija w Leningradie – Sankt-Pietierburgie wo wtoroj połowinie XX wieka*, Izdatielstwo Sankt-Pietierburgskogo Uniwersitieta, Sankt-Petersburg 2007, 368 ss.**

Praca zbiorowa pod red. Ałaschana O. Boronojewa *Socjologia w Leningradzie – Petersburgu w drugiej połowie XX wieku (Socjologija w Leningradie – Sankt-Pietierburgie wo wtoroj połowinie XX wieka)* stanowi czwarty tom serii „Rosyjska socjologia (Rossijskaja socjologija)” wydawanej na Uniwersytecie w Petersburgu od 1993 r. przez Towarzystwo Socjologiczne im. M.M. Kowalewskiego. Redaktor tomu zauważył we wstępie, że zainteresowanie socjologią w okresie radzieckim wzrasta, a dorobek tamtych lat nie jest już bezrefleksyjnie w całości odrzucany i zaczyna być traktowany jest jako część dziedzictwa rosyjskiej socjologii. Tom *Socjologia w Leningradzie – Petersburgu...* wychodzi naprzeciw tym zainteresowaniom i jednocześnie ma uzupełniać na rynku wydawniczym lukę powstałą w związku z brakiem szczegółowych opracowań na temat historii radzieckiej socjologii w II poł. XX w. Zdaniem A. Boronojewa, radziecki etap rozwoju socjologii w ogólnych opracowaniach traktowany jest zbyt pobieżnie, a autorzy poświęcają zbyt mało uwagi regionalnej specyfice badań prowadzonych w poszczególnych ośrodkach. Wszechstronne przedstawienie dorobku radzieckich i rosyjskich socjologów z II poł. XX w. powinno stanowić ważny przyczynek do opracowania szczegółowej historii socjologii w Rosji. Trudno nie zgodzić się z redaktorem zbioru *Socjologia w Leningradzie – Petersburgu...*, ponieważ w najbardziej popularnych i ogólnodostępnych monografiach oraz podręcznikach poświęconych historii *otieczestwiennoj*<sup>1</sup> socjologii autorzy skupiają się głównie na faktach ogólnych (por. m.in. Zborowski 2003; Agapow, Afanasjew 2010), a jeśli nawet opis prowadzony jest z perspektywy socjologii szczegółowych, brak w nim miejsca na wyróżnienie dorobku konkretnych ośrodków badawczych (por. Krawczenko 2005).

W tomie *Socjologia w Leningradzie – Petersburgu* znalazło się 20 tekstów. Zostały one poświęcone poszczególnym tematom badawczym poja-

---

<sup>1</sup> Ros. *otieczestwiennaja* – rodzima. Ten termin stosowany jest w odniesieniu do nauki rosyjskiej i radzieckiej.

wijącym się w pracach leningradzkich<sup>2</sup> socjologów, a ich autorami byli przede wszystkim uczestnicy opisywanych badań. Pierwszymi zarazem najbardziej obszernym artykułem w omawianym przez nas zbiorze jest tekst autorstwa A. Boronowej i M. Siniutina „Leningradzka szkoła historyków rosyjskiej socjologii. Lata 50.-80. XX w.” (*Leningradskaja szkoła istorikow russkoj socyologii. 1950–1980-je gody*). W opisie dziejów historii socjologii w Leningradzie zostały uwzględnione poszczególne etapy rozwoju tamtejszej szkoły i realia społeczno-polityczne, które w znacznej mierze determinowały zakres i charakter badań. Ze względu na ścisły związek nauk społecznych z nadbudową, władze w ingerowały w działalność uczonych i poddawały ją kontroli. W ten sposób nacisk kładziony był na historię materializmu historycznego, ekonomii politycznej i komunizmu naukowego, ale równolegle w Leningradzie powstawały prace na temat neokantyzmu, rosyjskiego pozytywizmu czy też socjologii niemarksistowskiej (zob. m.in. Czagin 1978). Do głównych osiągnięć leningradzkiej szkoły historyków filozofii i socjologii<sup>3</sup> w zakresie teorii i metodologii badań autorzy artykułu zaliczyli zasady wypracowane przez tamtejszych uczonych w latach 50. XX w. Zgodnie z zasadami materializmu historia filozofii była rozpatrywana jako jedna z form świadomości społecznej i jako taka badana wraz z innymi formami przy uwzględnieniu oddziaływania stosunków ekonomicznych i przeciwieństw klasowych. Zmiana paradygmatów postrzegana była z perspektywy walki klas, co zdaniem A. Boronowej i M. Siniutina, pozwalało leningradzkim badaczom na umieszczanie poglądów poszczególnych uczonych w określonym kontekście społecznym. Innym istotnym osiągnięciem historyków socjologii i filozofii z Leningradu było wyróżnienie historii myśli społecznej jako odrębnej nauki. W ten sposób w swoich badaniach wskazywali oni na związek rozwoju światopoglądu i myśli społecznej z wydarzeniami procesu dziejowego. Historia socjologii i filozofii były w tym systemie traktowane jako elementy składowe historii myśli społecznej. Leningradzcy uczeni zajmowali się również narodową specyfiką filozofii i socjologii w Rosji, wpływem prawosławia na rozwój społeczeństwa oraz innymi tematami. W podsumowaniu autorzy zauważyli, że szkoła leningradzka wyróżniała się stosunkową niezależnością wobec oficjalnej linii ideologiczno-partyjnej, choć jednocześnie zaznaczyli, że nie oznaczało to daleko idącej deideologizacji. Ze względu na przeglądowy charakter tego artykułu nie zawiera on bliższych opisów badań prowadzonych w ramach tej szkoły, ale A. Boronowej i M. Siniutin starali się przynajmniej wymienić najważniejsze

---

<sup>2</sup> Ponieważ zdecydowana większość tekstów dotyczy badań prowadzonych do początku lat 90. XX w., w niniejszej recenzji będziemy posługiwać się terminami związanymi z ówczesną nazwą miasta – Leningrad, leningradzki.

<sup>3</sup> Ze względu na uwarunkowania instytucjonalne oraz z powodu zbieżności zainteresowań badania historii socjologii i filozofii prowadzone były w Leningradzie w ramach jednej szkoły.

prace powstałe w ciągu około czterech dekad, co zaowocowało aż 8 stronicami przypisów bibliograficznych.

Kolejne dwa teksty dotyczą badań socjologicznych w sferze produkcyjno-przemysłowej. B. Maksimow w artykule „Socjologia produkcyjna w Leningradzie – Petersburgu: po prostu karta historii czy coś więcej?” (*Proizwodstwiennaja socyologija w Leningradie – Pieterburgie: prosto stranica istorii ili nieczto bolszeje?*) starał się przedstawić ogólny zarys tej rozwoju dyscypliny w Leningradzie. Oczywiście jej głównym przedmiotem badań była sfera pracownicza i zakłady pracy, jednak często poszczególne analizy wykraczały swoim zakresem poza ramy wynikające z nazwy tej subdyscypliny socjologii. Badania socjologii produkcyjnej dotyczyły również warunków mieszkaniowych i ogólnobytowych pracowników różnych przedsiębiorstw, a także lokalnych i ponadlokalnych problemów związanych ze sferą produkcyjną. Autor pokrótce opisał tematykę poszczególnych badań, których przedmiotem było np. znaczenie „czynnika ludzkiego” przy wydajności produkcji, system motywacyjny pracowników lub funkcjonowanie dużych zakładów przemysłowych. W większych zakładach pracy funkcjonowały własne centra i laboratoria socjologiczne, zorientowane m.in. na analizę ścieżek awansu zawodowego lub problemami w relacjach pracowniczych. B. Maksimow podkreślił znaczny wkład leningradzkich uczonych w rozwój rosyjskiej socjologii pracy i sfery produkcyjnej, co zostało zauważone również w opracowaniach ogólnych (por. Krawczenko 2005: 340 i in.). Artykuł A. Rusalinowej „Leningradzka szkoła socjologiczna w latach 60.–80. XX w. i badania empiryczne oraz stosowane w przedsiębiorstwach przemysłowych” (*Leningradskaja socyologiczeskaja szkoła w 60–80 gody XX wieka i empiriko-prikladnyje issledowanija na promyszlennych pried-prijatijach*) obfituje w większą ilość szczegółów i dokładnie przedstawia wybrane badania. Głównymi bodźcami do szybkiego rozwoju badań społecznych w sferze przemysłowej były: marksistowski charakter radzieckiej socjologii oraz wzrost roli czynników społecznych w tendencjach rozwojowych i dynamice wskaźników efektywności ekonomicznej. Duży udział w tej dziedzinie badań mieli pracownicy NIIKSI (Naukowo-Badawczego Instytutu Kompleksowych Badań Społecznych) na Uniwersytecie Państwowym w Leningradzie. Współpracowali oni często z Naukowo-Produkcyjnym Towarzystwem pod egidą związków zawodowych „Swie-tłana”. Autorka wymieniła szereg przeprowadzonych przez nich wspólnie badań dotyczących m.in. społeczno-psychologicznych relacji w zakładach pracy, satysfakcję pracowników, efektywność systemów szkolenia partyjno-ideologicznego czy też roli organizacji partyjnych, komsomolskich i związków zawodowych w kształtowaniu stylu życia pracowników. A. Rusalinowa wspomniała również o sytuacjach, kiedy wyniki badań wyraźnie nie odpowiadały władzom odpowiednich komórek KPZR. Reakcja władz powodowała, że badacze woleli niektóre raporty zachować dla siebie.

N. Bojenko w tekście „Planowanie społeczne jako obiekt badań i przedmiot realizacji leningradzkich instytutów naukowych NIIKSI i ISEP<sup>4</sup> w latach 60.–80. XX w.” (*Socjalnoje planirowanije kak objekt issledowanija i realizacyi w rabotie leningradzkich naucznych institutow NIIKSI i ISEP w 1960–1980 gody*) przedstawiła zarys historii badań w zakresie planowania społecznego. Zarówno badania, jak i ich część stosowana odnosiły się do wspomnianych już wcześniej warunków produkcyjnych. Zainteresowanie badaczy było skupione m.in. na skutecznej motywacji pracowników oraz rozwoju przedsiębiorstw opartego na czynniku ludzkim. Pracy NIIKSI oraz planowaniu społecznemu został poświęcony także tekst A. Szarowa „Uwagi na temat historii laboratorium badań socjologicznych NIIKSI” (*Zamietki po istorii laboratorii socyologičeskich issledowanij NIIKSI*) wraz z załącznikiem w postaci sporządzonego przez autora spisu prac naukowych z dziedziny planowania społecznego powstałych w latach 1967–1987 w NIIKSI. A. Szarow ograniczył się do opisu zmian na stanowiskach kierowniczych w laboratorium i wymienienia ogólnych tematów badawczych, natomiast sam spis prac oprócz tytułu i autora zawiera jedynie informację o roku wydania, bez jakichkolwiek komentarzy na temat treści lub wartości naukowej danego tekstu. Ten sam autor napisał jeszcze dwa inne teksty zamieszczone w omawianym przez nas tomie poświęcone badaniom prowadzonym w NIIKSI. Pierwszy z nich dotyczył socjologii prawa: „Prawnicze badania socjologiczne w NIIKSI Uniwersytetu Państwowego w Leningradzie–Petersburgu (Juridiceskije socyologičeskije issledowanija w NIIKSI LGU – SPGU)”. Tematyka tych interdyscyplinarnych badań dotyczyła m.in. prawa wobec rozwoju społecznego, planowania społecznego i walki z przestępczością, dyscypliny pracy. Socjologiczno-prawne badania prowadzone są w Petersburgu również obecnie. Ostatni z artykułów A. Szarowa dotyczył problematyki socjologii miasta: „Badania stylu życia mieszkańców dużego miasta w świetle badań NIIKSI” (*Izuczenije obraza żyznj nasienienija krupnogo goroda: iz opyta raboty NIIKSI*). Omawiane badania stylu życia były prowadzone w Leningradzie i Petersburgu w latach 1981–1990 oraz 1993–2003. Niestety, A. Szarow nie podaje żadnych szczegółów, ograniczając się do zdawkowego omówienia tematyki oraz wymienienia autorów badań.

J. Giliński w artykule „Rosyjska socjologia dewiacji i kontroli społecznej w latach 60. – 90. XX w.” (*Rossijskaja socyologija dewiantnosti i socjalnogo kontrola w 60–90-e gody XX stoletija*) przedstawił zarys historii tej subdyscypliny socjologii, jej specyfikę w Rosji oraz główne założenia i tematy badawcze. Opisując początki światowej dewiantologii, autor nawiązuje do teorii anomii E. Durkheima, natomiast spośród prac uczonych rosyjskich istotną wydała mu się przede wszystkim twórczość P. Sorokina. Interesująco przedstawia się kwestia terminolo-

---

<sup>4</sup> Instytut Problemów Społeczno-Ekonomicznych.

gii, jaka występowała w pracach na temat dewiacji społecznych – w celu uniknięcia oskarżeń o naśladowanie socjologii zachodniej termin „zachowanie dewiacyjne” zastępowano w ZSRR określeniem „zachowanie odbiegające od norm”. Spośród ośrodków rosyjskich Leningrad zasłużył się dla rozwoju dyscypliny wieloma badaniami empirycznymi i rozwojem różnych gałęzi socjologii dewiacji, jak choćby dewiantologii wojskowej.

Tekst A. Kozłowa i T. Pielewonej „Socjologia młodzieży: konstituowanie się i współczesność” (*Socjologija molodioży: stanovlenie i sowriemennost'*) oprócz opisu dziejów dyscypliny i jej przedstawicieli zawiera także szczegółowy opis wybranych badań i informacje na temat wykorzystania ich wyników w procesie dydaktycznym na Uniwersytecie w Petersburgu. Badania młodzieży były często prowadzone przez leningradzkich socjologów we współpracy z innymi instytucjami, np. z tamtejszym oddziałem Towarzystwa „Znanije”<sup>5</sup>. Leningrad (Petersburg) są wymieniane wśród najważniejszych ośrodków zajmujących się socjologią młodzieży za naszą wschodnią granicą (por. *ibidem*: 604).

W. Uszakowa i T. Pospiełowa w artykule „Socjologia rodziny w Leningradzie – Petersburgu” (*Socjologija siemji w Leningradie – Sankt-Pietierburgie*) przedstawiły historię jednej z najstarszych rosyjskich socjologii szczegółowych. Początki petersburskiej socjologii rodziny związane są z ikonami rosyjskiej socjologii: M. Kowalewskim i E. de Robertym, którzy na Uniwersytecie w Petersburgu wspólnie kierowali pierwszą w Rosji katedrą socjologii. W okresie studenckim socjologią rodziny w Petersburgu zajmował się również nie mniej utytułowany od wspomnianej dwójki P. Sorokin. Niestety, dalszy ciąg historii tej dyscypliny został przedstawiony mniej szczegółowo.

Kolejne dwa teksty dotyczą problematyki socjologii kształcenia oraz nauki. J. Smirnowa w artykule „Socjologia kształcenia” (*Socjologija obrazowanija*) zawarła jedynie ogólne uwagi na temat rozwoju tej subdyscypliny w Leningradzie i jej stanu współczesnego w Petersburgu. Wiele analiz prowadzonych było w NIIKSI, a dotyczyły one przede wszystkim społecznych kwestii związanych z procesem kształcenia na poziomie wyższym oraz problematyką wychowawczą w odniesieniu do studentów<sup>6</sup>. A. Krawczenko, autor historii rosyjskiej i radzieckiej socjologii pisanej z perspektywy socjologii szczegółowych, nie zwrócił większej uwagi na dorobek leningradzkich uczonych zajmujących się socjologią kształcenia w II poł. XX w. (por. *ibidem*: 545-592). N. Aszczeułowa opis lenin-

<sup>5</sup> „Wiedza”.

<sup>6</sup> Działalność „wychowawcza” wśród studentów spowodowana była nie tylko dążeniami władz do ukształtowania postawy socjalistycznej wśród młodej inteligencji. Należy pamiętać, że w Rosji większość młodych ludzi rozpoczyna studia w wieku 17 lat, a więc o dwa lata wcześniej niż w Polsce. Studenci pierwszych lat studiów są więc często niepełnoletni i w związku z tym bywają traktowani jak osoby nie w pełni dojrzałe.

gradzkiej socjologii nauki „Socjologia nauki w Leningradzie – Petersburgu: od źródeł do współczesności” (*Socjologija nauki w Leningradie – Sankt Pietburgie: ot istokow do sowriemennosti*) rozpoczęła od przybliżenia kwestii jej instytucjonalizacji, która miała miejsce już w latach 20. XX w. Najwięcej uwagi autorka poświęciła rozwojowi socjologii nauki w latach 60. XX w. Współczesna tematyka badań petersburskiej socjologii nauki przenika się z problematyką socjologii kształcenia.

Artykuł W. Winogradowa „Lenigradzko-petersburska szkoła socjologii politycznej: konstytuowanie się i współczesność” (*Lenigradsko-pietierburskaja szkoła političeskoj socjologii: stanowlenije i razwitiije*) dotyczy okresu od lat 50. do 90. XX w. Ze względu na panujące w ZSRR warunki polityczne nauka ta od początku napotykała na poważne ograniczenia. Trudno było mówić o jakiegokolwiek swobodzie badań w sytuacji, kiedy decydujące słowo należało do Wydziału Politycznego KC KPZR. Opis rozwoju socjologii politycznej i socjologii polityki jest bardzo skrótowy i ogranicza się do przytoczenia nazwisk ważniejszych przedstawicieli tej dyscypliny.

Kolejną socjologią szczegółową uprawianą na leningradzkim uniwersytecie była socjologia sztuki – opisana w tekście M. Głotowa „Socjologia sztuki w Leningradzie w latach 60.–80. XX w.” (*Socjologija iskusstwa w Leningradie w 1960–1980 gody*). Początki radzieckiej socjologii sztuki sięgają lat 20. XX w. Kilkadziesiąt lat później była to dziedzina silnie zideologizowana. Określenie stosunku do dorobku pierwszych przedstawicieli tej dyscypliny było jednym z podstawowych tematów poruszanych w pracach leningradzkich socjologów sztuki w latach 60. Oprócz tego zajmowali się oni wówczas krytyką burżuazyjnej socjologii sztuki i określeniem przedmiotu swojej dyscypliny, ale powstawały również prace niezaangażowane politycznie, poświęcone problemowi sztuki jako zjawiska społecznego. W latach 70. i 80. wspomniana tematyka stała się przedmiotem zainteresowań leningradzkich filozofów i historyków sztuki.

W znacznie większym stopniu problem ideologizacji dotknął socjologię religii. M. Smirnow w tekście „Socjologia religii w Leningradzie: od odwilży do pieriestrojki” (*Socjologija religii w Leningradie: ot ottiepieli do pieriestrojki*) zwrócił uwagę na specyfikę tej socjologii szczegółowej w ZSRR. W warunkach komunizmu i ateizmu radzieckie prace w zakresie socjologii religii należałoby raczej określić jako „prace socjologiczne o religii”. Po całkowitej zapaści tej dyscypliny w okresie stalinizmu, pod koniec lat 50. XX w. rozpoczęło się jej stopniowe odradzenie. Badacze starali się określić skalę rozpowszechnienia postaw religijnych i ateistycznych w radzieckim społeczeństwie. Swoboda badań nie była jednak możliwa, m.in. ze względu na dyktat Instytutu Ateizmu Naukowego i określoną politykę religijną państwa. Wyniki prowadzonych do czasów pieriestrojki badania

religijności trudno traktować jako wiarygodne. Realne zmiany nadeszły dopiero w okresie pieriestrojki.

W. Tchakachow i J. Kostiuk w tekście „Socjologia miasta w Leningradzie: dorobek uczonych ISEP w latach 70. i 80. XX w.” (*Socjologija goroda w Leningradie: opyt uczonych ISEPa. 1970–1980-je gody*) przedstawili strukturę Instytutu Problemów Społeczno-Ekonomicznych oraz opisali realizowane w nim ważniejsze projekty badawcze. Dotyczyły one m.in. społecznych problemów zarządzania rozmieszczeniem ludności, tendencji rozwojowych dużych miast, studiów porównawczych rozwoju miast w ZSRR i USA. Od lat 80. ważnym tematem prac z zakresu socjologii miasta stała się krytyka propagowanego wcześniej ekstensywnego i nieefektywnego systemu rozwoju miast.

Kolejne teksty zostały poświęcone osobom dwóch uczonych, którzy zasłużyli się dla rozwoju socjologii na leningradzkim uniwersytecie. L. Ornatskaja w artykule „W.P. Rożyn i leningradzka socjologia w latach 60. XX w.” (*W.P. Rożyn i leningradzkaja socjologija w 60-je gody XX wieka*) przybliżyła postać ówczesnego dziekana Wydziału Filozoficznego<sup>7</sup> Uniwersytetu Państwowego w Leningradzie. Na okres jego władzy przypadł „socjologiczny boom”, w czym on sam miał duży udział. W tekście zostały pokrótce omówione badania socjologiczne prowadzone na kierowanym przez W. Rożyna wydziale oraz jego poglądy naukowe w zakresie socjologii. Autorka położyła jednak nacisk na jego instytucjonalny wkład w rozwój leningradzkiej socjologii. Osiągnięcia W. Tugarinowa, przedstawionego przez I. Osipowa w artykule „Poglądy socjologiczne W.P. Tugarinowa” (*Socjologiczeskije wzglady W.P. Tugarinowa*), mają przede wszystkim charakter naukowy, choć pełnił on również funkcje dziekana (przed W. Rożynem), a później przez wiele lat kierował katedrą socjologii. Krąg zainteresowań naukowych W. Tugarinowa był szeroki, ale najważniejsze miejsce w jego twórczości zajmowały te nurty socjologiczne, które były blisko związane z filozofią. Zajmował się on m.in. problematyką walki klas, osobowości społecznej, socjologią wartości kulturowych, problemami cywilizacyjnymi i in.

Tekst W. Owsiannikowa „Badania socjologiczne na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu państwowego w Leningradzie” (*Socjologiczeskije issledowanija na Fitosofskom fakultietie Leningradskogo Gosuniwersitietia*) ma bardzo ogólny charakter i zawiera znacznie mniej informacji, niż można by się spodziewać po tytule. Na kilku zaledwie stronach autor skupił się na metodyce badań socjologicznych wdrażanej w latach 70. i 80. XX w. na leningradzkim uniwersytecie.

W zbiorze *Socjologia w Leningradzie – Petersburgu...* nie znajdziemy podsumowania. Ostatni z artykułów autorstwa M. Kaszynej „Wspomnienia absolwentki Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Państwowego w Leningradzie

<sup>7</sup> Na tym wydziale wykładano socjologię.

rocznika 1987 na kierunku »Socjologia stosowana« (»Wospominanija wyppusknicy Filosofskogo fakultieta LGU 1987 goda po specyjalizacyi „prikladnaja socyotogija“») tej roli nie spełnia, choć w pewnym sensie stanowi przypieczętowanie opisanych w tomie dziejów leningradzkiej socjologii. Autorka przedstawiła jedynie swoje refleksje na temat procesu kształcenia i losów pozauniwersyteckich socjologów po ukończeniu studiów.

Książka pod redakcją A. Boronowej stanowi interesujący zbiór tekstów na temat historii socjologii w Leningradzie i Petersburgu w II poł. XX w. Cechą wspólną zdecydowanej większości artykułów jest ich odniesienie do prowadzonych wówczas badań socjologicznych oraz osobiste zaangażowanie autorów we wspomniane analizy. Zbiór nie stanowi jednak spójnej całości. Poszczególne teksty opisują różny przedział czasowy – w niektórych przypadkach są to 2–3 dekady, w innych cała II poł. XX w., a kilku autorów dodatkowo przedstawiło stosunkowo obszerną genezę lub dzieje danej subdyscypliny w latach wcześniejszych (I poł. XX w. i wiek XIX). Różna była również ilość szczegółów; niektórzy autorzy ograniczali się do podania nazwisk uczestników poszczególnych projektów, a inni opisywali ich założenia, przebieg i rezultaty. Dlatego nie można uznać *Socjologii w Leningradzie – Petersburgu...* za monografię zbiorową w pełnym tego słowa znaczeniu. Omawiana praca z pewnością spełnia podstawowe zadanie postawione jej przez A. Boronowej – uzupełnia braki w zakresie historiografii najnowszej historii rosyjskiej i radzieckiej socjologii, ale dostarcza ona przede wszystkim wskazówek bibliograficznych, nie stanowiąc jednocześnie kompletnego opracowania. Pewne zastrzeżenia można mieć do sposobu przedstawienia ograniczeń, jakim podlegali socjologowie i ich badania w związku z panującymi w ZSRR warunkami politycznymi. Praca *Socjologia w Leningradzie – Petersburgu...* powstała jako przeciwwaga dla nurtu kompletnego odrzucenia socjologii okresu komunizmu jako nauki zideologizowanej i nieprzedstawiającej żadnej wartości, w związku z czym autorzy starali się uwypuklić pozytywny wkład radzieckich socjologów w rozwój tej dyscypliny. Kwestia politycznego zaangażowania socjologów oraz manipulacji wynikami badań nie została całkowicie pominięta, ale jej marginalizacja może wywoływać mylne wrażenie, że socjologia w II poł. XX w. ZSRR rozwijała się stosunkowo swobodnie. Mimo wspomnianych braków, omawiana przez nas książka stanowi wartościowe i obszerne źródło informacji na temat badań socjologicznych prowadzonych w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat w Leningradzie-Petersburgu. Z pewnością zapoznanie się z nimi na podstawie innych źródeł byłoby o wiele trudniejsze, a w niektórych przypadkach wręcz niemożliwe.

### Literatura

Agapow, Płaton i Walerij Afanasjew. 2010. *Russkaja socyotogija*. Moskwa: Kanon-Plus.



- Czagin, Boris (red.). 1978. *Socjologiczeskaja mysl' w Rossii. Oczerki istorii niemarksistskoj socjologii posledniej trjети XIX – naczala XX wieka*. Leningrad: Nauka.
- Krawczenko, Albert. 2005. *Istorija otieczestwiennoj socjologii*. Moskwa: Akadimiczeskij Projekt.
- Zborowski, Garold. 2003. *Istorija socjologii. Klassiczeskij i sowriemiennyj etapy*. Jekatierinburg 2003.

Michał Głuszkowski

**Zdeněk R. Nešpor, *Republika sociologů. Zlatá éra české sociologie v meziválečném období a krátce po druhé světové válce*, Scriptorium, Praha 2011, 306 ss.**

Rzadko kiedy zdarza się, by aktywność jednego uczonego w tak krótkim czasie tak głęboko wpłynęła na stan badań w określonej dziedzinie wiedzy, jak to miało miejsce w przypadku działalności Zdeňka R. Nešpora i dociekań nad historią socjologii czeskiej. Książka *Republika sociologů. Zlatá éra české sociologie v meziválečném období a krátce po druhé světové válce* („Republika socjologów. Złota era socjologii w okresie międzywojennym i krótko po drugiej wojnie światowej“) będąca przedmiotem niniejszej recenzji, warta jest omówienia nie tylko ze względu na jej wartość jako odrębnej pracy naukowej, ale i jako jednego w serii przedsięwzięć wydawniczych, które zmieniły stan studiów nad historią socjologii czeskiej. Zainteresowanie dziejami dyscypliny w Czechach po roku 1989 można określić jako umiarkowane. Choć ukazywały się pojedyncze prace, miały one zazwyczaj przyczynkarski charakter i umiarkowaną niekiedy wartość naukową<sup>1</sup>. Było to o tyle kłopotliwe, że stan dostępnej wiedzy trudno było uznać za zadowalający. Tworzona właściwie na nowo w latach 60. dwudziestego wieku socjologia czechosłowacka nie poszukiwała inspiracji w rodzimej tradycji naukowej i zainteresowanie nią pojawiło się krótko przed zdławieniem „praskiej wiosny”. Jego owocem było kilka publikacji poświęconych głównie bliższej politycznej lewicy „szkoły brneńskiej”, kierowanej przez Inocenca Arnošta Bláhu, jednej z dwóch (obok „szkoły praskiej”) skonfliktowanych grup uczonych aktywnych w okresie międzywojennym. W latach 80. kilka prac na ten temat opublikował Antonín Vaněk, jedna z najbardziej mrocznych postaci „normalizacyjnej” socjologii, jednak ich wartość merytoryczna

<sup>1</sup> Z ważniejszych: Jiří Sedlák, *Inocenc Arnošt Bláha*, Vydavatelství Masarykovy univerzity, Brno 1995; Inocenc Arnošt Bláha, *Československá sociologie: od svého vzniku do roku 1948*, Doplněk, Brno 1997; Helena Janišová, *Zdeněk Ullich: příspěvek k dějinám československé sociologie let 1945–1949*, Slon, Praha 1998.

była ograniczona, jako że były pełne przemilczeń i przekłamań, nie mówiąc już o poetyce broszury propagandowej, w jakiej zostały napisane<sup>2</sup>. Sytuacja ta ulega ostatnie zmianie, w dużej mierze właśnie dzięki aktywności Zdeňka R. Nešpora<sup>3</sup>.

*Republika sociologů* to już trzecia publikacja książkowa tego autora odnosząca się do dziejów socjologii w Czechach. Pierwsza była broszura poświęcona zapleczu instytucjonalnym nauk społecznych przed nastaniem komunizmu, wydana w roku 2007. O wiele większą wagę posiadała opublikowana roku później książka *Ne/naboženské naděje intelektuálů* („Nie/religijne nadzieje intelektualistów”), stanowiąca szczegółową prezentację dziejów czeskiej socjologii religii – a w istocie wszelkich dociekań dotyczących religii i posiadających jakikolwiek związek z najszerzej pojmowaną socjologią, jako że zakres tego, co autor uznał za socjologię religii, daleko wykracza poza zwyczajowe miary<sup>4</sup>. Fundamentalne znaczenie dla badań nad historią czeskiej socjologii ma wszakże inne przedsięwzięcie zrealizowane przez Nešpora – współredagowana przez niego, opublikowana w ubiegłym roku na CD-ROMie reedycja czechosłowackich czasopism socjologicznych. Na płycie tej znalazły się, obok autorskiego wprowadzenia, kompletne roczniki dwóch najważniejszych pism przedkomunistycznej socjologii czechosłowackiej, wydawanej w Brnie „Sociologické revui” i praskich „Socialních problémů”, ponadto zaś wybór tekstów z pisma „Parlament”, w latach 20. XX w. systematycznie publikującego teksty socjologiczne, a także cała zawartość drugoobiegowego „S-obzoru” z końca lat 80. dwudziestego wieku<sup>5</sup>.

Na ile można sądzić na podstawie deklaracji samego autora, *Republika sociologů* miała stanowić jedynie przymiarkę do planowanej większej pracy zbiorowej *Akademické dějiny české sociologie* oraz słownika socjologów czeskich<sup>6</sup>. Jak wskazuje tytuł książki, dotyczy ona dziejów socjologii w okresie Pierwszej Republiki czechosłowackiej, podczas okupacji i po drugiej wojnie światowej

<sup>2</sup> Antonín Vaněk, *Přehled dějin české a slovenské sociologie. Od nejstarších dob až do roku 1945*, Statní pedagogické nakladatelství, Praha 1982; *idem*, *Přehled dějin české a slovenské sociologie od roku 1945 do současnosti*, Statní pedagogické nakladatelství, Praha 1981; *idem*, *Slovník českých a slovenských sociálně politických myslitelů a sociologů*, Univerzita Karlova, Praha 1986.

<sup>3</sup> Oprócz nich z nowszej literatury warto jeszcze wspomnieć pracę Emanuel Pecka, *Sociolog Emanuel Chalupný*, Vysoká škola evropských a regionálních studií, České Budějovice 2007; Dušan Janák, *Hodnoty a hodnocení v sociologii Inocence Arnošta Bláhy: studie z dějin klasické české sociologie*, Masarykova univerzita, Brno 2009.

<sup>4</sup> Zdeněk R. Nešpor, *Institucionální zázemí české sociologie před nastupem marxismu*, Sociologický ústav AV ČR, Praha 2007; *idem*, *Ne/naboženské naděje intelektuálů. Vývoj české sociologie náboženství*, Scriptorium, Praha 2008.

<sup>5</sup> Zdeněk R. Nešpor & Anna Kopecká (red.), *Edice českých sociologických časopisů* (CD-ROM), Sociologický ústav AV ČR – MathAn, Praha 2011.

<sup>6</sup> Zdeněk R. Nešpor, *Republika sociologů. Zlatá éra české sociologie v meziválečném období a krátce po druhé světové válce*, Scriptorium, Praha 2011, s. 12-15.

przed likwidacją dyscypliny po przejściu władzy przez komunistów. Otwiera ją przedmowa, zawierająca zarys sytuacji socjologii w omawianym okresie oraz rzut oka na literaturę na temat jej dziejów. Zasadnicza treść pracy składa się z ośmiu rozdziałów, w większości zawierających podstawowe informacje biograficzne i skrótowe omówienia najważniejszych dzieł (czy kluczowych idei) opisywanych autorów. Warto wskazać, że autor nie poprzestał na opisie idei teoretycznych, w systematyczny sposób zajmując się także prowadzonymi przez socjologów przedsięwzięciami badawczymi. Pierwszy rozdział odnosi się do początków socjologii w Czechach – do socjologii akademickiej, w tym przede wszystkim do Tomáša Garrigue Masaryka, a także do socjologii chrześcijańskiej. W kolejnym omówiono podstawy instytucjonalne socjologii czechosłowackiej. Rozdział trzeci odnosi się do uczniów i naśladowców Masaryka, wśród których Nešpor umieścił także Emanuela Chalupného. Dalej mowa jest o szkole brneńskiej, na czele z jej przywódcą Inocencem Arnoštem Bláhą, którego twórczość autor ocenia nader krytycznie, wskazując na ustawiczne problemy z oddzieleniem opisu od postulatów, podkreślając przy tym jego związki z Masarykowskim nurtem socjologii – zdaniem piszącego te słowa bardziej zresztą deklarowane niż rzeczywiste<sup>7</sup>. Omówiona została także szkoła brneńska zarówno w węższym, jak i w szerszym sensie słowa, rozumianą jako grono uczestników seminarium studentów Bláhy oraz jako krąg autorów „Sociologické revui”, na czele z Josefem Ludvikiem Fischerem.

Rozdział piąty odnosi się do wyżej niż brneńska cenionej przez autora praskiej szkoły socjologicznej. Kolejny, noszący tytuł *Třetí vzadu: tradice křesťanské sociologie* („Trzeci z tyłu: tradycja socjologii chrześcijańskiej”) dotyczy twórczości Bedřicha Vaška. W dalszej części książki mowa jest o socjologii słowackiej, a wreszcie o ciekawych i mało znanych dziejach nauki w okresie okupacji i we wczesnym okresie powojennym. Zamykają ją: podsumowanie zawierające niezwykle sceptyczną ocenę dorobku nauki czeskiej, w znacznej mierze odwołujące się do spekulacji i posiadającej skromny dorobek badawczy, bibliografia oraz indeks nazwisk. Przed nim zamieszczono w książce dodatek w postaci artykułu Zdeňka Ullricha stanowiącego pierwotnie uzupełnienie do czeskiego wydania *Contemporary Sociological Theories* Pitirima Sorokina<sup>8</sup>. Jego wartość nie jest aż tak fundamentalna, a treść aż tak nieznaną, by jego opublikowanie jako dodatku do autorskiej historii socjologii czeskiej można było uznać za celowe.

Jeżeli zadaniem recenzenta ma być wskazanie słabych stron omawianej pracy, to w przypadku *Republiki sociologů* realizacja owego zadania okazuje się szczególnie trudna. Najważniejszy w gruncie rzeczy zarzut odnosić się

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 117

<sup>8</sup> Pitirim Sorokin, *Sociologické nauky přítomnosti*, przeł. B. Ullrichová, adaptacja i dod. Z. Ullrich, Jan Laichter, Praha 1936.

może do jej objętości, zbyt skromnej, by można było w pracy zamieścić wyczerpujące opisy i bardziej dogłębne analizy omawianych koncepcji. Na uwagę zasługuje krytyczny dystans, jaki autor zachowuje do badanej twórczości. W swoich wcześniejszych pracach autor stronił szkole praskiej, za dobrą monetę biorąc kreowany przez nią wizerunek własny jako prawdziwie naukowej i empirycznej (w przeciwieństwie do krytykowanych przez „Prażan” brneńskich konkurentów). W *Republice sociologů* podchodzi do obu grup z równym w zasadzie dystansem, dowodząc słuszności praskich krytyk szkoły brneńskiej, dotyczących moralizowania, słabości metodologicznej, spekulatywnego charakteru wielu tamtejszych prac i niedostatku badań empirycznych, ale też dostrzegając słabości szkoły praskiej, bardziej postulującej prowadzenie badań i głoszącej wysokie standardy metodologiczne niż w praktyce wcielającej je w życie. Skądinąd trudno sobie wyobrazić ukazanie się podobnej książki w Polsce, gdzie od historyka socjologii oczekuje się, by był przede wszystkim stróżem pamięci lokalnych klasyków. Z drugiej jednak strony można odnieść wrażenie, że krytycyzm autora to wynik swoistego prezentyzmu – oceniania dawnej twórczości naukowej przy użyciu kryteriów właściwych współczesności i wynikających stąd wygórowanych oczekiwań. Czy rzeczywiście dawna socjologia czeska wydawałaby się aż tak miałka, gdyby porównać ją nie z ideałami rodem z nauki współczesnej, a z europejską produkcją naukową owego okresu?

Rzecz jasna, w każdej pracy naukowej można znaleźć twierdzenia i sądy kontrowersyjne, jednak ich lista w przypadku *Republiki sociologů* wydaje się zaskakująco krótka – rzecz tym bardziej godna uwagi, że autor nie waha się wypowiadać wyrazistych sądów. Bodaj najważniejszą sporną kwestię stanowi status socjologii chrześcijańskiej, którą Nešpor próbuje włączyć w dzieje socjologii („bezzprzymiotnikowej”). Fakt, że jest ona pomijana przez większość historii socjologii nie stanowi jedynie wyniku uprzedzeń, ale przede wszystkim rezultat tego bezspornego faktu, że współcześni nie traktowali jej jako gałęzi czy nurtu socjologii. Jej bezproblemacyjne włączanie może razić chociażby wobec podkreślania przez autora nikłości związków z socjologią chociażby Josefa Ludvika Fischera, niezależnie od filozoficznych zainteresowań powszechnie uchodzącego za teoretyka naszej dyscypliny... Bez wątplenia przesadne jest zaś przypisywanie czeskiej socjologii chrześcijańskiej roli potencjalnego kontrpartniera obu konkurencyjnych szkół.

Niezależnie od potencjalnie spornych kwestii praca Zdeňka R. Nešpora stanowi najlepszą istniejącą syntezę dziejów dawniejszej socjologii czeskiej, dostarczając pokazanej doży solidnie udokumentowanych informacji, podanych w przejrzysty, wręcz atrakcyjny sposób. Nie ulega wątpliwości, że to od niej zaczynać odtąd będzie lekturę każdy uczony czy student pragnący się chcieć zapoznać z dziejami socjologii w Czechosłowacji.

*Jaroslav Kiliás*

**Uta Gerhardt, *Soziologie im zwanzigsten Jahrhundert. Studie zu ihrer Geschichte in Deutschland*, Franz Steiner Verlag, Stuttgart 2009, 392 ss.**

Autorką omawianej publikacji jest urodzona w roku 1938 Uta Gerhardt, obecnie emerytowana już profesor na Uniwersytecie w Heidelbergu. Pracę habilitacyjną obroniła w wieku 31 lat, a tytuł profesora uzyskała w 1979 r. W latach 80. była członkiem zarządu Niemieckiego Towarzystwa Socjologicznego (*Die Deutsche Gesellschaft für Soziologie*), a także przewodniczącą Niemieckiego Towarzystwa Socjologii Medycyny (*Die Deutsche Gesellschaft für Medizinische Soziologie*). Jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół problemów z zakresu socjologii medycyny, teorii ról społecznych oraz teorii socjologicznych. Jednak najprawdopodobniej największą sławę przyniosły jej interpretacje dzieł Talcotta Parsonsa, którego życie i twórczość stały się tematem jednej z jej książek.

Publikacja, której tytuł można byłoby najprościej przetłumaczyć *Socjologia w XX wieku. Studia nad jej historią na przykładzie Niemiec*, składa się z sześciu części opatrzonych wprowadzeniem i zakończeniem. Autorka rozpoczyna swoje dzieło od przywołania pewnego wydarzenia z lat 70. XX w., które miało miejsce w Anglii. Otóż jedna ze studentek wręczyła jej rysunek będący karykaturą socjologii. Przedstawiał on dwóch mężczyzn i był opatrzony podpisem: „This is Mr. X, a sociologist, and this is his interpreter”. Był to szczególny czas dla socjologii jako dziedziny nauki, na temat której panowało wiele przesądów. Zrozumienie myśli socjologicznej było porównywane z opanowaniem języka chińskiego, a jej autorów nie określano mianem socjologów, lecz socjalistów<sup>1</sup>. Dzisiaj nikt nie robi sobie żartów z dziedziny nauki, jaką jest socjologia, ale nie oznacza to, że jest ona przez wszystkich traktowana poważnie, dodaje Gerhardt.

Autorka nie postawiła sobie za cel napisania książki, reflektującej nad socjologią „z perspektywy lotu ptaka”. Jej praca nie stanowi również przeglądu obecnych trendów i kierunków w myśleniu socjologicznym. Zamiast prezentować historię wszystkich socjologicznych dyskusji, przedstawia tylko te – które jej zdaniem – stanowią sedno dyscypliny. Ponadto „chodzi o socjologię XX wieku w dyskusjach i sporach, które miały miejsce w Niemczech”<sup>2</sup>. Tytuł książki mógłby sugerować, że będzie ona pewnego rodzaju historyczną narracją, lecz w rzeczywistości jest obszernym opisem historycznych wątków, szczególnie tych, które są istotne z perspektywy Weberowsko-Parsonowskiego paradygmatu. Taki punkt

<sup>1</sup> J. Später, *Marx oder Weber – wer hat Recht?*, „Süddeutsche Zeitung” z 28.01.2010, s. 1; dostępny: [http://archiv.sueddeutsche.de/75k38h/3198377/Der-Not-keinen-Schwung-lassen.html/print.php/?id=A46627360\\_EGTPOGWPOPPOWHGAAWCEAP](http://archiv.sueddeutsche.de/75k38h/3198377/Der-Not-keinen-Schwung-lassen.html/print.php/?id=A46627360_EGTPOGWPOPPOWHGAAWCEAP) [12.01.2012].

<sup>2</sup> U. Gerhardt, *Soziologie im zwanzigsten Jahrhundert. Studie zu ihrer Geschichte in Deutschland*, Franz Steiner Verlag, Stuttgart 2009, s. 9.

widzenia może tłumaczyć wybór autorki dotyczący obszernego przedstawienia dokonań Talcotta Parsonsa<sup>3</sup> w rozwoju niemieckiej socjologii, która jej zdaniem bardzo wiele mu zawdzięcza. Z drugiej jednak strony sprawia, że publikacja Gerhardt wychodzi poza ramy niemieckiej socjologii, o której mowa w tytule książki.

Autorka podzieliła książkę na sześć części (rozdziałów). Ich ramy czasowe wyznacza rozwój sześciu reżimów w Niemczech w XX w.: *Kaiserreich*, czyli założone przez Ottona von Bismarcka Cesarstwo Niemieckie; powstała w wyniku rewolucji listopadowej w 1918 r. Republika Wajmarska; *Nationalsozialismus*, który zapisał się w historii przede wszystkim za sprawą hitleryzmu; Republika Bońska, będąca określeniem dla Niemiec zachodnich; Niemiecka Republika Demokratyczna i Republika Berlińska. Takiemu układowi książki przyswiecała myśl autorki, że „jeśli ktoś pisze o socjologii w Niemczech, to musi uwzględnić historię społeczną XX wieku”<sup>4</sup>. I zamiast mówić o jednej socjologii należy mówić, zdaniem Gerhardt, o sześciu różnych socjologiach w historii Niemiec, które w różnym stopniu znajdowały się pod wpływami reżimów i ideologii.

Pierwsza część książki obejmuje swoim zasięgiem okres powstawania socjologii, próby wyłonienia się społecznego darwinizmu i problemy związane z przymusową emigracją intelektualistów po objęciu władzy przez Hitlera. Autorka prezentuje w niej m.in. powstawanie „Simmlowsko-Weberowskich teorii”, które były odpowiedzią na krytykę Wilhelma Diltheya skierowaną przeciwko socjologii Augusta Comte’a i Herberta Spencera. Tego ostatniego określa mianem ojca darwinizmu społecznego, który posłużył za „ideologię” dla nazistów. Chodzi przede wszystkim o koncepcję czystości rasowej (*Rassenhygiene*). Na ratunek niemieckiej socjologii przed dyktaturą nazistowską, przyszedł młody amerykański uczoney Talcott Parsons, który wówczas doktoryzował się na uniwersytecie w Heidelbergu. Jednak, jak podkreśla autorka, odejście od darwinizmu społecznego, które dało początek wielkim sukcesom i uznaniu teorii Weberowskich w rzeczywistości nie nastąpiło w Niemczech lecz w innych krajach.

Kolejny okres w dziejach socjologii to powstanie narodowego socjalizmu i upadek wiedzy w społeczeństwie, połączony z próbą wytłumaczenia reżimu nazistowskiego. „Nowoczesne myślenie” w kraju, w którym rządził narodowy socjalizm, było z oczywistych względów niemożliwe, dlatego socjologia niemiecka rozwijała się poza jego granicami. Dołączyła ona do amerykańskich

---

<sup>3</sup> Ten amerykański socjolog przez długi czas pozostawał w kontakcie z Uniwersytetem w Heidelbergu, gdzie w latach 1925-1927 przygotowywał i obronił rozprawę doktorską pod opieką Edgara Salina. Swoją dalszą karierę kontynuował na Uniwersytecie Harvarda w Cambridge, gdzie wspólnie z Pitirimem Sorokinem utworzył Wydział Socjologii i uzyskał tytuł profesora. Zmarł 8 maja 1979 roku w Monachium podczas podróży do Niemiec z okazji 50-lecia uzyskania tytułu doktora na Uniwersytecie w Heidelbergu.

<sup>4</sup> U. Gerhardt, *op. cit.*, s. 13.

badaczy, którzy już w latach 30. XX w. zaczęli zajmować się faszyzmem i sowieckim komunizmem. Jedną z najważniejszych ról, obok licznej grupy niemieckich i austriackich emigrantów, pełnił zdaniem autorki Parsons i jego dwubiegunowy paradygmat struktur(y) działania społecznego, w którym dużą rolę odegrała Weberowska koncepcja przywódcy charyzmatycznego. To właśnie ona zdominowała na jakiś czas ówczesną debatę i powróciła na nowo w latach 80., m.in. za sprawą Parsonsa.

Próba ratowania nowoczesnej socjologii (przez Talcotta Parsonsa i Alfreda Schütza) przed społecznym darwinizmem oraz wpływ Edwarda Y. Hartshorne'a na niemieckich badaczy to kolejny okres w dziejach niemieckiej socjologii. Przypadł on na odbudowę państwa niemieckiego i nauki, który rozpoczął się tuż po zakończeniu wojny. Niemałym wyzwaniem okazało się wskrzeszenie socjologii, która w tym czasie nie miała swoich przedstawicieli w Niemczech. Próby jej odbudowania podjął się amerykański uczyony z Harvardu Edward Y. Hartshorne, który opracował na przełomie lat 30. i 40. XX w. analizę nazistowskich Niemiec. W swoich studiach skupił się m.in. na charyzmie, którą traktował jako psychologiczną podstawę faszystowskiego kultu wodza. Hartshorne był kuratorem oświaty stacjonującym w strefie okupacyjnej, co umożliwiło mu odbudowę Niemieckiego Towarzystwa Socjologicznego (*Die Deutsche Gesellschaft für Soziologie*), a także zorganizowanie już w rok po zakończeniu wojny Dni Socjologów (*Soziologentage*).

Przykład Hartshorne'a pokazuje jak bardzo korzystny i ważny dla rozwoju oraz kształtu nauki w Niemczech był „amerykański import” myśli socjologicznej tuż po zakończeniu wojny. Przypada na niego czwarty rozdział w dziejach socjologii niemieckiej, który autorka umiejscawia w latach 50. Szczególną uwagę poświęca ona rozwojowi badań socjologicznych, którego symbolem jest przywrócenie w roku 1950 Instytutu Badań Społecznych we Frankfurcie nad Menem (*Institut für Soziologie*), w skrócie określanym szkołą frankfurcką (*Frankfurter Schule*).

Kolejna dekada przyniosła zupełnie odmienne nastroje, a mianowicie antyamerykańskie hasła i krytykę „amerykańskiego importu”, które posłużyły za punkt wyjścia do piątego rozdziału w rozwoju socjologii niemieckiej według Gerhardt. Przypada on na początek lat 60. i trwa do końca dekady. Za moment zwrotny dla rozwoju socjologii niemieckiej autorka uznała spór, który trwał przez kilka lat, a dokładnie między warsztatami zorganizowanymi przez Niemieckie Towarzystwo Socjologiczne w 1961 r. a Dziesiątymi Dniami Socjologów w 1968. Mowa tutaj o konflikcie, który dzisiaj jest znany pod nazwą *Positivismusstreit*, a dotyczył metod i sądów wartościujących stosowanych w naukach społecznych. Spór ten rozegrał się przede wszystkim w zachodnich Niemczech i Austrii, a po przeciwnych jego stronach stanęli zwolennicy krytycznego racjonalizmu (Karl Popper) i teorii krytycznej ze szkoły frankfurckiej (Jürgen Ha-

bermas). Gerhardt zwraca również uwagę na dwa równoległe i przeciwstawne procesy, które zaistniały w tym okresie. Na jeden z nich składają się propozycje teoretyczne Niklasa Luhmanna, Jürgena Habermasa, Ralfa Dahrendorfa, a także Petera Bergera i Thomasa Luckmanna. Otóż, zdaniem Gerhardt, działalność naukową wszystkich tych autorów łączy rezygnacja z dogłębnego omówienia Weberowskich podstaw socjologii na rzecz uwikłania się w problemy, które wynikają z unieważnienia jego koncepcji. Z kolei na przeciwnym biegunie autorka umieściła Talcotta Parsonsa i kilku innych socjologów, przebywających na emigracji, takich, jak Richard Bendix, których działania skupiały się na ponownym ukonstytuowaniu socjologii Webera w Niemczech.

Tym samym lata 60. zapisały się w historii niemieckiej socjologii jako bardzo kontrowersyjny okres, któremu burzliwy charakter nadały krytyczne traktaty na temat społeczeństwa, a jednym z nich był m.in. *Homo Sociologicus* Ralfa Dahrendorfa z roku 1958. Gerhardt podkreśla również, że spór z lat 60. XX w., który z czasem oczywiście stracił na sile, był podstawowym narzędziem w wyjaśnianiu wielu zjawisk w rzeczywistości polityczno-społecznej, które wydają się dziś oczywiste, ale tak naprawdę powstały w odpowiedzi na ten spór, o czym nie wszyscy pamiętają. W opinii autorki stanowi on również pewnego rodzaju oś czasu w tworzeniu *Bundesrepublik*.

Pluralizm i rozwój myśli społeczno-filozoficznej w latach 60. i 70. XX w. przyczyniły się do rozwoju nowych teorii socjologicznych i upowszechnieniu socjologii Webera. Jednak to nie im autorka poświęca ostatni rozdział w historii socjologii niemieckiej. Gerhardt dokonuje pewnego przeskoku w czasie i początek szóstego rozdziału datuje na rok 1990.

Nowa sytuacja powstała na skutek upadku muru berlińskiego zapoczątkowała powstanie socjologii, która stanęła przed poważnymi intelektualnymi wyzwaniem, takimi, jak działanie na szybko zmieniającej się scenie społecznej i politycznej. Z tego powodu autorka swoje rozważania poświęca przede wszystkim zjednoczeniu Niemiec i społeczeństwu, które musiało na nowo powstać. Stwierdza, że był to znakomity moment do uchwycenia zmian społecznych i politycznych oraz przejścia od społeczeństwa socjalistycznego z charyzmatycznym władcą na czele do panowania tradycyjnego. Podstawowym narzędziem w analizie są po raz kolejny teorie Webera i Parsonsa, które autorka stosuje głównie po to, aby odpowiedzieć na pytanie czy społeczeństwo niemieckie przed i po 1989 r. można określić jako nowoczesne. Przyznaje wprawdzie, że ustrój polityczny NRD był zorientowany na gospodarkę industrialną, jednak porządek społeczny miał cechy kraju socjalistycznego. Dlatego ostatecznie stwierdza, że z perspektywy przywołanych socjologów określenie Niemiec społeczeństwem nowoczesnym byłoby nadinterpretacją.



Decyzja autorki o tym, żeby mówić o sześciu różnych socjologiach niemieckich zamiast o jednej, nie była przypadkowa. Podobnie z wyborem tematu, za którym kryje się teza autorki, mówiąca o tym, że demokracja jest najlepszą formą porządku społecznego w historii Niemiec. Demokracja była i jest w niemieckiej socjologii dwudziestego wieku ważną kwestią. „W tej książce główną rolę odgrywają te teorie i ci teoretycy, którzy to potwierdzają” (s. 19). Dlatego w każdym z tych sześciu rozdziałów można znaleźć mniej lub bardziej bezpośrednio odniesienia do demokracji. Natomiast przeciwnicy państwa prawa i społeczeństwa dobrobytu odgrywają w publikacji Gerhardt rolę drugoplanową. W efekcie perspektywa, z jakiej przygląda się niemieckiej socjologii jest bardzo ograniczona. Ale jak podkreśla autorka nie chodzi o to, żeby każdej koncepcji czy teorii poświęcać tyle samo uwagi. Z jej punktu widzenia istotniejsze wydaje się metodologiczne uzasadnienie nowoczesnej socjologii, która powstała w ostatnim wieku.

W efekcie powstała publikacja składająca się z sześciu części, które opowiadają o sześciu różnych socjologiach niemieckich. Wydarzeniami wyznaczającymi ich ramy czasowe są reżimy, które miały miejsce w Niemczech w XX w. Głównymi postaciami są dwaj socjologowie Max Weber i Talcott Parsons, których wspomagają Wilhelm Dilthey, Georg Simmel i Alfred Schütz. Ale czy przyjęty przez autorkę sposób wywodu odpowiada na zasadnicze pytanie: czym jest „nowoczesna socjologia”? Zdaniem Jörga Spätera, który skomentował pracę Gerhardt na łamach „Süddeutsche Zeitung”, można wskazać trzy źródła „nowoczesnej socjologii”. Pierwszym z nich jest Karol Marks i jego krytyka ekonomii politycznej, pozytywizm Augusta Comte’a i darwinizm społeczny Herberta Spencera<sup>5</sup>. Jednak wszyscy trzej nie reprezentują „nowoczesnej socjologii”, bo jak pisze Gerhardt musi być ona w sposób metodologiczny uzasadniona i przedstawiać analizę społeczeństwa, a nie historię filozofii. Tak przyjęta definicja sprawia, że rozróżnienie na „nowoczesną” i – no właśnie co? – przednowoczesną, a może antynowoczesną socjologię jest tylko normatywnym założeniem Gerhardt. Co więcej, autorka odwołuje się w swoich rozważaniach do czegoś, co nie istnieje, a mianowicie do „wolnej nauki”, która jest „obiektywna” i pozbawiona „wartościowania”. Ostatecznie, nauka, której cechą ma być „wolność ideologiczna”, staje się czymś na miarę kolejnej ideologii.

Z tego powodu, zdaniem Spätera, nie można zgodzić się z *credo* Gerhardt, mówiącym o tym, że dobrymi socjologami byli wyłącznie demokraci, a nie-demokraci nie byli dobrymi socjologami. Do podobnego wniosku dochodzi Andreas Hess, którego zdaniem autorka przyjęła założenie, że „tylko ci, którzy wyemigrowali byli dobrymi socjologami podczas gdy ci, którzy zostali byli apo-

---

<sup>5</sup> J. Später, *op. cit.*, s. 2.

logetami reżimu Hitlera lub jemu obojętni”<sup>6</sup>. Zdaniem Hessa problematyczna wydaje się również Weberowsko-Parsonowska perspektywa w przedstawianiu socjologii niemieckiej. Po pierwsze, jest ryzykowana, gdyż mocno ogranicza analizę tej dziedziny nauki. Po drugie dla niektórych czytelników może wydać się niekonsekwentna, a przykładem na to jest określenie C. Wrighta Millsa marksistą, co zdaniem Hessa jest nadinterpretacją. Podobnie jest z wysiłkami mediacyjnymi Helmutha Plessnera i Ralfa Dahrendorfa, które autorka interpretuje jako odrzucenie idei i wartości amerykańskich (amerykańskich – w rozumieniu Parsonowskim), a które czytelnik może potraktować jako pełne pasji lub niezrozumiałe wspieranie jednej słusznej „Parsonowskiej prawdy”.

Publikację Gerhardt należy docenić z kilku powodów. Pierwszym z nich jest bez wątpienia łatwy do przyswojenia język, którym posługuje się autorka. Po drugie publikacja Gerhardt wpisuje się w trwającą od lat dyskusję na temat niemieckiej socjologii, ale również – a może przede wszystkim – jest ważnym głosem w poszukiwaniach tożsamości Niemiec.

Piętno wojny i hitleryzmu bardzo mocno wpłynęło na samoidentyfikację Niemców, którzy na wiele lat przestali postrzegać siebie w kontekście wspólnoty o charakterze narodowym. Niemiecka tożsamość narodowa musiała zostać poddana rekonstrukcji, a główną rolę w tym procesie odegrał przywoływany przez autorkę (lecz w nieco innym kontekście) Jürgen Habermas. Jego propozycja tożsamości zbiorowej umocowana na „uniwersalnych” zasadach, takich, jak: demokracja, prawa człowieka i patriotyzm konstytucyjny (*Verfassungspatriotismus*) stała się bardzo ważnym głosem w tej debacie. Jednak nawet ona nie przewyciężyła milczenia, która okrywa do dziś dyskusje na temat historii Niemiec i samoidentyfikacji ich obywateli. Każda próba uporządkowania myśli historycznej lub socjologicznej w dziejach współczesnych Niemiec wiąże się z oceną wydarzeń i osób, która stanowi ogromne wyzwanie, szczególnie, gdy ma miejsce na polu nauk społecznych. Publikacja Gerhardt jest pierwszą tak obszerną pracą naukową, która odnosi się do przeszłości i próbuje podsumować dotychczasowy dorobek niemieckiej socjologii.

*Monika Ryszevska*

---

<sup>6</sup> A. Hess, *Theory from a Historical Perspective: Uta Gerhardt, Soziologie im 20. Jahrhundert: Studien zu Ihrer Geschichte in Deutschland*, „International Sociology”, 2010, 25, s. 690.

**Małgorzata Stępnik, *Stanisława Ossowskiego koncepcja socjologii sztuki*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2010, 160 ss.**

Świat nauk społecznych generuje dziś coraz więcej koncepcji, teorii, nowych paradygmatów, na podstawie których wnioskować możemy o procesach otaczającej nas, płynnej – jak powiedziałby Zygmunt Bauman – rzeczywistości. Niewątpliwie pojawianie się nowych idei jest podstawą dla rozwoju społecznych nauk, ale czymże byłyby one bez swoich fundamentów, bez pamięci o dokonaniach badaczy poprzednich pokoleń? Wiele współczesnych koncepcji to zaiste wariacje na tematy, które nauki społeczne podejmowały wielokrotnie i z całą pewnością przynosiły już odpowiedzi na niektóre zagadnienia. Z tego też względu niezwykle ważne jest dla badaczy społecznych, aby pielęgnować naukowy dorobek poprzedników. Nie mam tu na uwadze instytucjonalnych mechanizmów służących kultowi nauki, a merytoryczną twórczość, która często przez współczesnych badaczy jest pomijana, marginalizowana, traktowana jako nieciekawa, nieaktualna, napisana archaicznym językiem. Stwierdzić należy, iż zasadnicze problemy życia społecznego nie ulegają aż tak fundamentalnym przeobrażeniom. Socjologia miasta, socjologia nauki, socjologia prawa, socjologia religii, socjologia sztuki lub jakakolwiek inna subdyscyplina socjologii uprawiana współcześnie, to nie oderwana „po”, czy też „post” nowoczesność, ale twórczość osadzona w strukturze i systemie intelektualnego dorobku minionych pokoleń.

Jednym z podstawowych założeń metodologicznych świata nauki jest zasada ekonomii myślenia znana jako brzytwa Ockhama. Jednak jak wystrzegać się mnożenia bytów, jednocześnie ich nie znając? W owej sytuacji na nauki społeczne spada przymus autoreferencyjności, inaczej bowiem koncepcje czy teorie funkcjonujące w ich ramach wymknęłyby się możliwości poznania, zrozumienia i interpretacji poza wąskimi grupami uprzywilejowanych. Ponadto nauki społeczne, jako byty pozbawione jednego, naczelnego paradygmatu nie mogą funkcjonować bez oparcia w dokonaniach klasyków, bez których znajomości badacz społeczny nie ma możliwości usytuowania własnej osoby w naukowej rzeczywistości.

Monografia autorstwa Małgorzaty Stępnik jest poświęcona zagadnieniu socjologii sztuki w ujęciu Stanisława Ossowskiego – pioniera badań nad sztuką w realiach polskich, a przede wszystkim jednego z najznamienitszych polskich socjologów i intelektualnych mistrzów.

W twórczości naukowej Ossowskiego wskazywać można na dwa okresy: pierwszy, filozoficzny, kiedy zajmowała go teoria znaku i rozważania o podstawach estetyki oraz drugi, *stricte* socjologiczny, kiedy to jego dociekania skupiały się wokół zagadnień narodu, struktury społecznej, psychologii społecznej,

metodologii nauk społecznych czy ideologii marksistowskiej. Jego koncepcja socjologii sztuki nie została nigdy dokładnie wydzielona z problematyki estetycznej i między innymi w tym fakcie Stępnik upatruje przyczynę braku całościowego, dogłębnego przeglądu w twórczości Ossowskiego wątków poświęconych socjologii sztuki. W tym względzie autorka wskazuje także na to, jak ogromny jest dorobek naukowy badacza, w którym teksty poświęcone materii, jaką jest sztuka, stanowią zaledwie mały fragment całości. Dodatkowo aktywność Ossowskiego w zakresie socjologii sztuki przypadła na czas przedwojenny, gdzie lata trzydzieste były okresem szczególnie licznych publikacji z tego zakresu, po upływie których jednak badacz w zasadzie nie podejmował już tej problematyki. Poza tym, jak podkreśla Stępnik, Ossowski nie stworzył jednolitej koncepcji socjologii sztuki, wskazał jedynie na zasadnicze pytania, główne punkty, wymagające dalszych rozważań (s. 7-9).

Ten stan rzeczy stał się dla autorki asumptem do podjęcia próby analizy podejścia Ossowskiego do badań nad sztuką.

Stępnik rozpoczyna pracę od zaprezentowania biografii naukowej socjologa, z której wyłania się postać uczonego o rozległych horyzontach myślowych, wielkiego patrioty oraz zaangażowanego społecznika. Śledzimy koleje pracy naukowej Ossowskiego, które autorka przedstawia w powiązaniu ze zmieniającymi się warunkami historycznymi i kontekstem społecznym; pracy, na którą wpływ miały także, a może przede wszystkim, kontakty badacza z tak znanymi uczonymi, jak Tadeusz Kotarbiński, Bronisław Malinowski czy Stefan Czarnowski; pracy nieukończonej, którą przerwała śmiertelna choroba – zaznaczyć należy, iż w tym miejscu do monografii wkradł się błąd natury faktograficznej. Mianowicie Stępnik jako datę śmierci Ossowskiego podaje 7 listopada, bez wskazania roku, do którego odsyła w zdaniu wcześniejszym, przywołując rok 1962 (s. 26). Faktycznie Ossowski zmarł rok później – 7 listopada 1963 r. Jest to z pewnością niedopatrzenie autorki – niedopatrzenie, które jednak nie powinno się zdarzyć i nie może tym samym ująć uwadze skrupulatnego czytelnika.

Przedmiotem rozważań zawartych w drugim rozdziale omawianej pracy staje się ogólna charakterystyka twórczości naukowej Ossowskiego. W części poświęconej biografii naukowej autorka tylko przywołuje ważne w dorobku wybitnego socjologa publikacje, bez ich omawiania. W tym miejscu natomiast podejmuje się rekonstrukcji głównych kierunków jego zainteresowań naukowych. Tym, co w pierwszej kolejności zajmuje Ossowskiego, są utwory semantyczne, których analizie poświęca się w rozprawie doktorskiej. Stępnik wydobywa z *Analizy pojęcia znaku* te elementy, które później staną się kanwą teorii estetycznej uczonego. Zwraca tu uwagę na dominującą rolę podmiotu w procesie percepcji, na funkcję wyrażania, która sprawia, że wypowiedź staje się oznaką ekspresyjną oraz na komunikacyjną rolę znaku, która zostaje przeniesiona na pole rozważań

estetyki i socjologii sztuki. Dalej przechodzi autorka do naświetlenia głównych pojęć z *U podstaw estetyki*, takich jak interpretacja, ocena estetyczna i jej typy, rozróżnienie na wartości estetyczne i artystyczne, co niesie ze sobą rozgraniczenie pomiędzy nauką o przeżyciach estetycznych i nauką o artystycznych wytworach. Przywołuje także głosy krytyczne wobec koncepcji Ossowskiego, nawiązując do recenzji pierwszego wydania *U podstaw estetyki* autorstwa Mieczysława Wallisa, który zarzuca Ossowskiemu „rozparcelowanie estetyki tradycyjnej” oraz, pomimo szerokiej definicji terminu „piękno”, koncentrowanie się na rzeczach pięknych w węższym sensie (s. 34–35). Drugim głosem krytycznym, który Stępnik ośmieliła się przywołać, jest pretensja Józefa Tarnowskiego, jakoby aksjologia Ossowskiego była uboga kategorialnie, przez co nie jest możliwe ujęcie w jej ramach modernistycznego przełomu aksjologicznego. Z tym zarzutem autorka odważyła się polemizować – na obronę Ossowskiego przywołała stosowane przez niego w odniesieniu do przełomu modernistycznego kategorie takie, jak „oryginalność” i „nowość” oraz fakt poruszania przez niego problemu emancypacji sztuki. Jednak, jak sama zaznacza, są to kategorie jedynie nadmieniane, pozbawione głębszej analizy.

Następnie autorka omawia koncepcję przeżycia estetycznego i kontemplacyjnego życia chwilą, które łączy z myślą Arystotelesa i Kanta, jak również z myślą zawartą na kartach *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury* Johana Huizingi.

Zanim jednak czytelnik będzie mógł przejść do meritum – czyli Ossowskiego wizji socjologii sztuki, co obiecuje tytuł pracy – będzie musiał zapoznać się z zagadnieniami podnoszonymi w pracach takich, jak: *Więź społeczna i dziedzictwo krwi*, *Z zagadnień psychologii społecznej*, *Struktura klasowa w społecznej świadomości*, *Koncepcje ładu społecznego i typy przewidywań* czy *Ku nowym formom życia społecznego*. Z pewnością docenić należy wysiłek autorki włożony w odtworzenie i nakreślenie czytelnikowi głównych założeń zawartych w wymienionych dziełach uczonego, rodzi się jednak nieuniknione pytanie o zasadność tej rekonstrukcji w świetle głównego zagadnienia. O ile w tomie *Z zagadnień psychologii społecznej* Stępnik dostrzega kwestie powiązane w jakiś sposób z estetyką bądź socjologią sztuki w ujęciu Ossowskiego – np., jak zauważa, zjawisko instynktywizacji norm społecznych można połączyć w pewnym stopniu z zagadnieniem odbioru dzieł sztuki, a zarysowana typologia osobowości odpowiada poniekąd typologii przeżyć estetycznych nakreślonych w pracy *U podstaw estetyki* (s. 51–51), o tyle trudno o taką rekonstrukcję odnieść do problemów z pogranicza estetyki bądź socjologii sztuki zawartych w pozostałych książkach. Znaczący w tej kwestii zdaje się fakt, że praca Stępnik jest monografią poświęconą Ossowskiemu myśli o sztuce, a nie Ossowskiemu myśli w ogólności. Tym bardziej jest ze szkodą dla autorki, że nie podjęła w tym miejscu chociażby próby odpowiedzi na pytanie o relacje, jakie zachodzą pomiędzy poglądami Ossowskiego na strukturę społeczną a jego

koncepcją socjologii sztuki. Autorka w dalszej części pracy wspomina co prawda, że zagadnienie sztuki jako narzędzia dystynkcji klasowych było przedmiotem obserwacji znamienitego teoretyka, zaraz jednak dodaje, że można by z tym polemizować, po czym porzuca tę kwestię bez uzasadnienia swojego stanowiska (s. 125). Wydaje się, iż jest to na tyle ciekawy i ważny temat, że zasługuje na poświęcenie mu nieco więcej miejsca. Stępnik przybliży czytelnikowi treść *Struktury klasowej w społecznej świadomości*, w żaden sposób natomiast nie podejmuje tego zagadnienia w kategoriach socjologii sztuki. Można odnieść wrażenie, że bardziej interesują ją rozważania Ossowskiego-estetyka niż elementy socjologiczne w Ossowskiego myśli o sztuce.

Podążając dalej tropem autorki, konsekwentnie zmierzamy w stronę właściwej socjologii sztuki Ossowskiego, zatrzymując się po drodze na dwóch zagadnieniach. Pierwsze dotyczy pojęcia ekspresji. W tym miejscu Stępnik, wychodząc od przywołania terminów „ekspresja w sensie czynnym” oraz „ekspresja w sensie biernym”, przechodzi do problemu wartości estetycznych związanych z wyrażaniem stanów psychicznych, które płyną z trzech kluczowych źródeł: 1) zjawiska komunikowania przeżyć – tutaj autorka skupia swoją uwagę na intuicji odbiorczej i języku sztuki, omawiając także nawiązania Ossowskiego do kategorii „zarażania uczuciami” obecnej u Tołstoja oraz wskazując na zbieżność tez polskiego uczonego z estetyczną myślą Bergsona; 2) przekazywania treści o szczególnym znaczeniu – w tym miejscu Stępnik przybliży czytelnikowi, w jaki sposób Ossowski ujmował pojęcia takie jak „treść” i „forma” dzieła sztuki oraz posługując się kategoriami takimi, jak zrozumiałość i powszechność, oryginalność i nowość, niezwykłość i wysiłek umysłowy oraz szokowanie odbiorcy zestawia autorka poglądy Ossowskiego i Tołstoja; 3) wczuwania się w cudzą psychikę – zjawisko to prowadzi do zwielokrotnienia egzystencji.

Drugim ważnym zagadnieniem przybliżającym autorkę do konceptu socjologii sztuki w ujęciu Ossowskiego są jego rozważania na temat realizmu. Niezbędne w tej materii jest rozgraniczenie pomiędzy przedmiotem odtwarzającym (np. obrazem), przedmiotem odtwarzanym (przedstawionym) i desygnatem dzieła, co też Stępnik czyni, po czym, uwzględniając konsekwencje tego rozgraniczenia, przechodzi do rekonstrukcji zagadnienia, które autor *U Podstaw estetyki* nazwał realizmem w sensie genetycznym.

Autorka we wstępie do monografii zapowiada, że w tej części pracy podejmuje się także próby odtworzenia osobistych preferencji estetycznych Ossowskiego. Jest to, niestety, zapowiedź wprowadzająca czytelnika w stan oczekiwania, który nie znajduje spełnienia. Owszem, trafiają się fragmenty, z których czytelnik może odczytać, jakie dzieła, czy kierunki szczególnie odpowiadały wybitnemu socjologowi (np. s. 92, 101), są one jednak zbyt skąpe, by na ich podstawie nakreślić wyczerpujący profil estetycznych preferencji Ossowskiego.

W ostatnim rozdziale pracy, poświęconym ściśle temu, co nazywać można socjologią sztuki w myśli uczonego, Stępnik raz jeszcze pokazuje drogę myśli, jaką podążał Ossowski, wychodząc od teorii estetycznej a kończąc na kulturowych uwarunkowaniach twórczości artystycznej i jej społecznej recepcji. Dotyka także obecnego w pismach socjologa problemu emancypacji sztuki, by następnie, po raz kolejny skonstatować, że centralny element Ossowskiego refleksji nad sztuką stanowi dzieło sztuki. Przechodzi wtedy do omówienia społecznych funkcji sztuki, kierując się w tym względzie stopniem uwagi, jaką autor *U podstaw estetyki* poświęca każdej z nich, szczególnie podkreślając komunikacyjny aspekt twórczości. Monografię zamyka próba namysłu nad miejscem rozważań Ossowskiego w perspektywie współczesnej.

Koncepcja socjologii sztuki Ossowskiego nie jest monolitem – uczoney formułuje swoje przemyślenia dotyczące sfery twórczości artystycznej i jej społecznej recepcji w wielu pracach. Dlatego też zadanie, jakie wyznaczyła sobie Stępnik, nie należy do najłatwiejszych. Wydaje się jednak, że autorce udało się z niego wywiązać i zaproponować spojrzenie niemalże całościowe. Oprócz pism Ossowskiego, Stępnik z dużą dbałością zebrała i omówiła zastrzeżenia pod kątem jego koncepcji płynące spod pióra polemistów autora *U Podstaw estetyki* – na przykład Wallisa, Tarnowskiego czy Elzenberga, a także badaczy, których koncepcje były w pewnym stopniu zbieżne z myślą polskiego socjologa – np. Bergsona, czy Abramowskiego. Nie można zarzucić Stępnik braku erudycji i znajomości tematu, postulat referencyjności zostaje przez nią zrealizowany. Zastrzeżenia można mieć jednak do zbyt małej ilości własnych spostrzeżeń autorki. Ze szkoda dla pracy rzadko dzieli się ona z czytelnikiem własnymi refleksjami i ocenami w odniesieniu do koncepcji Ossowskiego. Oczywiście podnosi momentami polemikę z interpretatorami prac socjologa, a także prezentuje własne sugestie odnośnie do możliwości eksplikacji jego stanowisk, niemniej jednak czytelnik może odczuwać tu pewien niedosyt. Deficyt autorskiego spojrzenia na koncepcję sztuki Ossowskiego sprawia, że monografii brakuje spoiwa, które pozwoliłoby traktować ją jako nową jakość, coś więcej niż tylko rekonstrukcję podnoszonego zagadnienia.

W swojej pracy naukowej Stępnik poświęca się socjologii i teorii sztuki. Podejmując się odtworzenia myśli o sztuce polskiego klasyka, wchodzi tym samym na grunt historii socjologii, dlatego też niezbędne jest spojrzenie na jej pracę przez pryzmat postulatów funkcjonujących w obrębie badań nad historią socjologii.

Jak zauważa Jerzy Szacki, pisząc o problemach i pożytkach płynących z uprawiania historii socjologii na pierwszych stronach *Historii myśli socjologicznej*, do poglądów dawniejszych myślicieli badacz może podchodzić na dwa całkowicie odmienne sposoby. Może zatem przyglądać się twierdzeniom poprzedników w oderwaniu od ich wyjściowego znaczenia i kontekstu, w jakim zostały

sformułowane bądź też uczynić w swej pracy owo pierwsze znaczenie i kontekst historyczny kwestią fundamentalną. W pierwszym przypadku uprawia historyczny prezentyzm, zajmuje się historią socjologii w sposób mitologizujący, w drugim natomiast w sposób historyczny.

Niezwykle trudna sytuacja dotyczy, zdaniem Szackiego, dokonania klasyków – a klasyka polskiej socjologii dotyczy monografia Stępnik. Przypisuje im się bowiem status mitu, ponadhistoryczny charakter, pomimo że ich narodziny miały miejsce w określonym historycznym kontekście. Z tego względu historyk socjologii bądź innej nauki społecznej musi wiedzieć, że portretowanie dokonania klasyka nie jest wyłącznie odtwarzaniem, czy streszczaniem jego spuścizny myślowej, ale obliuguje również do baczego obserwowania, jak toczą się losy jego twórczego dziedzictwa.

Jak w świetle tych wymogów plasuje się praca Stępnik? Otóż zdecydowanie nie czyni ona kontekstu historycznego, w jakim tworzył Ossowski, sprawą zasadniczą, jednak z drugiej strony nie można jej zarzucić zupełnego uprawiania historycznego prezentyzmu. Pierwszą część swojej pracy poświęciła autorka przedstawieniu biografii naukowej wybitnego socjologa i w zasadzie tylko na tej podstawie może bronić braku odwołań do historycznych uwarunkowań jego twórczości w dalszych partiach monografii. Czytelnik zorientowany w kierunku perspektywy historycznej powie, że to za mało.

W kontekście drugiego z przywołanych postulatów dotyczących badań nad historią socjologii stwierdzić należy, iż Stępnik zdecydowanie, choć niekoniecznie refleksyjnie, przypisuje Ossowskiemu status postaci mitycznej, której dokonania pozostają w dalszym ciągu niezwykle aktualne. Mimo iż poza czystą rekonstrukcją zapatrywać uczonego na problemy nauki o sztuce autorka przywołuje prace innych badaczy zajmujących się estetyką czy socjologią sztuki, w tym podejmujące kwestię dziedzictwa Ossowskiego, to jednak tego typu działania w jej wykonaniu pozostawiają nieodparte wrażenie podtrzymujących mit, a nie sprawdzających aktualność jego koncepcji.

Podsumowując, należy raz jeszcze powtórzyć, że wśród prac poświęconych twórczości Ossowskiego, jak zauważa Stępnik w pierwszych słowach monografii, brakuje całościowego, dogłębnego przeglądu wątków poświęconych jego koncepcji socjologii sztuki. Dlatego, choć praca momentami pozostawia niedosyt, należy uznać ją za istotny krok w stronę zmiany tego stanu rzeczy.

*Kamila Matysiak*



**Agnieszka Kolasa-Nowak, *Zmiana systemowa w Polsce w interpretacjach socjologicznych*, UMCS, Lublin 2010, 204 ss.**

Dwie są co najmniej okoliczności powodujące nader żywe zainteresowanie recenzenta książką Agnieszki Kolasy-Nowak. Po pierwsze, waga podjętej problematyki – polskim naukom społecznym brakuje profesjonalnie prowadzonej refleksji na ich własną kondycję – zwłaszcza na przykładzie stosunku tych nauk do problemu, którym żyje i którym w pewnym sensie *jest* całe społeczeństwo, tj. do transformacji ustrojowej. Można by nawet powiedzieć, iż to właśnie jakość badań transformacyjnych winna być uznana za jeden z podstawowych probierzy tego, czy i w jakim stopniu polskie nauki społeczne realizują swoją społeczną misję. Jest zasługą ocenianej książki, iż do odpowiedzi na takie pytanie wydatnie nas ona przybliżyła.

Po drugie, autorka pisząc o polskich badaniach naszej transformacji ustrojowej porusza też zagadnienia, które recenzent sam podejmuje badawczo od lat<sup>1</sup>. Recenzent chętnie zatem korzysta z okazji przemyślenia swojego widzenia tej problematyki przez pryzmat rekonstrukcji zawartych w *Zmianie systemowej*.

Rozprawa ma dobrze określony, ważny przedmiot dociekań. Wyraźnie widać istotne pogłębianie pola dociekań autorki, która w swej wcześniejszej książce *Socjolog w badaniu przeszłości. Koncepcja socjologii historycznej Charlesa Tilly'ego* (Wydawnictwo UMCS Lublin 2001) w kategoriach ogólnych interpretowała problematykę uwarunkowania procesów społecznych przez ich wcześniejsze ścieżki. Natomiast w nowej rozprawie zrealizowała swoiste i zarazem ambitnie zakrojone, studium przypadku – z grubsza można powiedzieć: studium z socjologii historycznej kultury badawczej polskich socjologów penetrujących zmianę systemową.

Praca ma pięć rozdziałów, które są przejrzyste i przekonująco skonstruowane – pierwsze trzy rekonstruują trzy główne fazy reagowania badaczy na transformacyjne procesy i wydarzenia. W rozdziałach tych, na poziomie opisowo-analitycznym nie tylko poprawnie, ale miejscami celnie syntetycznie zaprezentowane zostały koncepcje, które uczyniła przedmiotem swoich studiów. Dwa ostatnie rozdziały oferują meta-poziomą refleksję nad dokonaniem naszej socjologii transformacji. Jednakże – to co teraz napiszę, jest zarazem uściśleniem jak i pewnym przytykiem – nie jest to refleksja prowadzona własnym głosem autorki, ale umiejętnie i przejrzysto utkana rekonstrukcja pola samoświadomości

---

<sup>1</sup> Zob. np. książki: *Privatizing the Police-State: The Case of Poland*, London: Macmillan i New York: St. Martin's Press 2000 (wraz z M. Łoś); *Utracona dynamika? O niedojrzałości polskiej demokracji*, Warszawa: IFiS PAN 2002, współred. E. Mokrzycki i A. Rychard.

intelektualnej polskich badaczy transformacji. Narracja jest płynnie prowadzona od cytatu i parafrazy do kolejnego cytatu i parafrazy ujęć naszych socjologów.

W efekcie otrzymaliśmy spojrzenie „z lotu ptaka” na transformacyjne przygody i zakręty polskiej socjologii. I to jest być może najważniejszym walorem rozprawy.

Podstawa źródłowa książki nie nasuwa zastrzeżeń – wykaz prac przywołanych obejmuje ponad 400 akademickich opracowań polskich badaczy transformacji i wydaje się dobrze reprezentować główne perspektywy badawcze. Prowadzony wywód ukazuje, iż dorobek ten został przez autorkę wielowymiarowo przestudiowany.

Radbym podjąć z autorkę natomiast dyskusję na temat przyjętych przez nią samą w książce ścieżek interpretacyjnych naszych socjologicznych interpretacji transformacji. I choć na dyskusję taką zasługuje bez wątpienia wiele z motywów w pracy obecnych, ograniczę się tu do dwóch kwestii. Po pierwsze, dyscyplinowy, by tak rzec, ogólny status poznawczy wywodu autorki. Po drugie, główna rama interpretacyjno-wyjaśniająca takie a nie inne podchodzenie przez polskich badaczy społecznych do zagadnień transformacji.

Kwestia pierwsza: po wstępnym przejrzaniu książki nasunęło się przypuszczenie, iż być może mamy do czynienia – co wynikać by mogło ze ścieżki ewolucji intelektualnej dr Kolasy-Nowak – z opracowaniem z zakresu socjologii historycznej lub też socjologii wiedzy. Byłoby tak, gdyby sposoby interpretowania zmiany społecznej przez polską socjologię ująć jako swoiste echo lub część szerszego procesu historycznego. Byłoby to jednak przedsięwzięcie bardzo ambitne, być może w ogóle wykraczające poza jeśli nie możliwości, to standardy badań polskich socjologów i socjologów. Dlaczego?

Wyjaśnianie koncepcji socjologicznych jako swoistej zmiennej zależnej szerszego procesu zmiany społecznej wymagałoby dysponowania przez autorkę albo własną, dość rozbudowaną (choć niekoniecznie kompleksową) historyczno-socjologiczną teorią zmiany systemowej, albo też jasnego opowiedzenia się za którąś z występujących w literaturze koncepcji. Nawet jednak zastosowanie takiego – teoretycznego w swej istocie - podejścia w postaci załączkowej, szkicowej byłoby obarczone sporym ryzykiem nietrafności (czego, jak rozumiem, autorka chciała uniknąć), współczesna socjologia nie ma bowiem narzędzi rozstrzygania co do słuszności, adekwatności całych, ogólnych perspektyw teoretycznych.

Autorka wybrała drogę mniej ryzykowną – przygotowała interesujące studium, które można zaliczyć częściowo do historii idei, naukoznawstwa, wreszcie socjologii nauki. Zauważmy jednak, iż w każdym z tych przypadków mamy do czynienia z dominacją podejścia idiograficznego nad ambicjami nomologicznymi.

Kwestia druga: brakuje mi jednak choćby częściowego sięgnięcia przez autorkę po kategorię interesu jako podstawy heurystyki interpretowania/wyjaśniania takiego, a nie innego podejścia naszych badaczy do zmiany systemowej. Od czego zależą sposoby interpretowania przez socjologów kolejnych etapów przemian systemowych po 1989 r.? Czy książka uchwyciła najważniejsze wymiary i uwarunkowania złożoności tej szczególnej sytuacji poznawczej środowiska polskich socjologów opisujących proces transformacji? Autorka w rozdziale I pisze, iż badacze transformacji byli świadomi, że dziedzictwo PRL jest barierą rozwoju. Jej analizy nie dochodzą jednak do takiego etapu, na którym należałoby nie tylko spytać, ale także bliżej określić, czy i w jakim zakresie dziedzictwo PRL nie jest także barierą rozwoju dla samej polskiej socjologii, w tym dla badań nad transformacją.

Brakuje mi analiz lub choćby uwag ukazujących, a przynajmniej sygnalizujących, specyficzne uwikłania badaczy transformacji w struktury interesów – akademickich, politycznych, medialnych. Przecież spora część naszego środowiska występuje w roli medialnych komentatorów procesów przemian, doradzała lub nadal doradza różnym podmiotom polityki, jest obecna w licznych gremiach eksperckich. Takie formy aktywności bez wątpienia przekładają się – zgodnie z podstawowymi założeniami socjologii o wpływie kontekstu społecznego na sposób myślenia człowieka – na to, co i pod jakim kątem badamy.

Wreszcie brakuje mi nieco bardziej systematycznego zasygnalizowania problemów interakcji socjologicznej wiedzy o transformacji z otoczeniem społecznym – np. z instytucjami trzeciego sektora, z mediami, z partiami politycznymi, z instytucjami edukacji publicznej – to dopiero analiza form owej interakcji mogłaby nam pomóc w ustaleniu, na ile deklarowany ideał socjologii transformacji w postaci socjologii obywatelskiej i zaangażowanej jest faktycznie wcielany w życie.

Należy zgodzić się z autorką, iż pomimo dość długiego czasu nadal brakuje całościowej interpretacji zmiany systemowej w Polsce i warto podjąć problem – tylko przez Nią zasygnalizowany; mianowicie, pytanie o zdolność dzisiejszych nauk społecznych do teoretycznego uchwycenia wielowymiarowych zmian społecznych i oferowania spójnej, empirycznie dającej się obronić, interpretacji.

W niektórych przypadkach tekst rozprawy nie wykracza jednak poza relacjonowanie wyselekcjonowanych badań, chociaż aż prosiłoby się o dokonanie bardziej śmiałych (tj. i ryzykownych poznawczo) zabiegów interpretacyjnych. Oczywiście, autorka ma swoje preferencje teoretyczne i ideologiczne i można je odczytać w samym doborze przytaczanych głosów i ich narracyjnej konfiguracji.

Narracja jest zbudowana w taki sposób, iż przywołując jednych badaczy rozprawa rzuca interesujące światło na dokonania innych. Re-

cententowi brakuje jednak czegoś w rodzaju narracji bazowej, meta-narracji (meta- z perspektywy ram rozprawy), która umożliwiłaby bardziej systematyczną i zogniskowaną analizę.

Autorka podjęła się trudnego zadania, o bardzo dużym stopniu złożoności, na obszarze dociekań przez polskie nauki społeczne poważnie zaniedbanym. W takiej sytuacji każdemu badaczowi należy przyznać większy margines błędu niż w przypadku prowadzenia badań na obszarach, gdzie ścieżki dociekań są już dobrze przetarte.

*Andrzej Zybertowicz*

**Romanowski, Nikołaj Walentinowicz, *Istoriczeskaja socyologija, Kanon-Plus, Moskwa 2009, 319 ss.*<sup>1</sup>**

Trudno stwierdzić, jaką dyscyplinę reprezentuje autor monografii *Socjologia historyczna (Istoriczeskaja socyologija)* Nikołaj W. Romanowski. Pierwsze studia ukończył ze specjalnością tłumacza z języka niemieckiego i angielskiego. Tytuły naukowe kandydata i doktora<sup>2</sup> uzyskał już jako historyk – obydwie dysertacje dotyczyły zagranicznej historiografii historii KPZR i ZSRR. Natomiast socjologią zajmuje się od ok. 20 lat: obecnie jest pracownikiem Wydziału Socjologicznego Rosyjskiego Państwowego Uniwersytetu Humanistycznego (*Rossijskij Gosudarstwennyj Gumanitarnyj Uniwersitet*) i zastępcą redaktora naczelnego sztabowego czasopisma rosyjskiej socjologii „Socjologiczeskije Issledowanija” (RGGU 2011). Podobnie jak działalność naukowa N. Romanowskiego, również jego *Socjologia historyczna* ma charakter interdyscyplinarny. Autor starał się opisać założenia, historię i rozwój socjologii historycznej jako dyscypliny socjologicznej, wypuklając przy tym jej socjologizm, ale jednocześnie pamiętał o jej zróżnicowanych korzeniach i wykorzystaniu metodologii historycznej. Nawiązując do miejsca tej dyscypliny wśród innych nauk, autor przytoczył interesujący przykład z Rosji, gdzie nie zawsze traktowano socjologię historyczną jako część socjologii, czego wyrazem był m.in. system katalogowania w bibliotece Rosyjskiej Akademii Nauk, w którym omawiana przez nas dyscyplina nie została przyporządkowana ani do rubryk socjologicznych, ani do historycznych. Podobne rozbieżności zdań na temat socjologii historycznej skłoniły Romanowskiego do zaproponowania pew-

<sup>1</sup> Publikacja powstała przy finansowym wsparciu Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej.

<sup>2</sup> Odpowiedniki polskiego doktoratu i habilitacji.

nych rozwiązań terminologicznych już na etapie wstępu, czym niejako wyprzedził rozważania teoretyczne z rozdziału I. W ten sposób socjologia historyczna została zdefiniowana jako: „socjologiczne badanie danych odnoszących się do przeszłości historycznej”. Jednocześnie Romanowski opowiedział się przeciwko stosowaniu określenia „socjologowie historyczni” w odniesieniu do osób zajmujących się zdefiniowaną przez niego dyscypliną, ze względu na wieloznaczność tego terminu.

Książka *Socjologia historyczna* składa się z dziewięciu rozdziałów. Pierwsze cztery rozdziały mają charakter teoretyczno-historyczny i stanowią próbę dokładnego określenia granic dyscypliny oraz przedstawienia jej rozwoju na świecie i w Rosji. Rozdział piąty traktuje o kwestiach metodologicznych. Mimo zawartych we wstępie zapewnień autora, że ostatnie rozdziały książki mają mieć postać *case-studies* demonstrujących zastosowanie możliwości socjologii historycznej w praktyce, ich charakter jest również przede wszystkim teoretyczny. Choć kolejność poszczególnych rozdziałów nie jest przypadkowa, każdy ma odrębną bibliografię i stanowi niejako samodzielną całość.

Rozdział I – „Socjologia historyczna. Zrozumienie specyfiki” (Istoriczeskaja socyologija. Postiżenije specyfiki) w znacznej mierze stanowi przedłużenie rozważań ze wstępu. Jak zauważa Romanowski, w katalogach bibliotecznych, źródłach bibliograficznych i wyszukiwarkach internetowych socjologia historyczna postrzegana jest jako „socjologia i historia” lub jako „historia i socjologia”, a definicje słownikowe uwypuklają dwie funkcje: badanie społeczeństw z przeszłości oraz badanie zmian społecznych przy wykorzystaniu metody porównawczej. Żadne z przedstawionych podejść nie świadczy jednoznacznie o socjologicznym charakterze tej dyscypliny. Tymczasem Romanowski optuje za potraktowaniem przedmiotu zainteresowań socjologii historycznej jako faktów *sui generis*, przez co wymagałby one odrębnego podejścia, a nie mieszaniny metod socjologicznych i historycznych. Wobec licznych rozbieżności w określaniu granic socjologii historycznej, autor dokonał krótkiego przeglądu najważniejszych badań prowadzonych w tym zakresie, wśród których zwrócił uwagę np. na prace poświęcone analizie porównawczej (międzypaństwowej i diachronicznej) systemów politycznych i mechanizmów rewolucji autorstwa m.in. Charlesa Tilly’ego i Baringtona Moore’a. Podsumowując cechy charakterystyczne socjologii historycznej, autor zauważył, że niekiedy wykracza ona swoim zakresem poza ramy socjologii.

W rozdziale II – „Pierwsze życie socjologii historycznej” (Pierwaja żyzn istoriczeskoj socyologii) – Romanowski sięgnął do początków tej dyscypliny. Choć w literaturze tematu przyjęto wiązać genezę socjologii historycznej z historycyzmem Maxa Webera, zdaniem autora pewne jej elementy były widoczne już w twórczości zachodnich myślicieli XVIII w., którzy próbowali na gruncie historii wyprowadzać prawa odnośnie do rozwoju społecznego, jak np. Giambattista Vico, Nicolas de Condorcet lub Monteskiusz. Spośród późniejszych

uczonych, uwagę Romanowskiego zwrócili przede wszystkim Niemcy – Georg Simmel, Franz Oppenheimer, Karl Lamprecht i in. W odniesieniu do socjologii amerykańskiej wyróżniono Franklina Giddingsa, który w latach 20. XX w. pisał o socjologii historycznej, jak również łączył teorię historii z behawioryzmem. Zdaniem Romanowskiego, nie można mówić o historyzacji (uhistorycznieniu) szkoły chicagowskiej, ponieważ mimo opisu historycznego tła w pracach jej przedstawicieli, ich głównym celem była analiza teraźniejszości i prognozy społeczne. Rozwój socjologii historycznej na początku II poł. XX w. nie był bynajmniej oczywisty – wielu wybitnych twórców tego okresu albo, jak Talcott Parsons, nie przejawiało większego zainteresowania materiałem historycznym, albo, jak Robert Merton, opowiadali się wręcz za wyraźnym rozdzieleniem tego, co społeczne od tego, co historyczne. Lata 50. XX w. były okresem zapaści socjologii historycznej. Rozważania na temat pierwszego etapu rozwoju omawianej przez nas dyscypliny autor zakończył na latach 60. XX wieku, które jego zdaniem były dla niej przełomowe i rozpoczęły kolejną jej fazę.

Rozdział III – „Drugie życie socjologii historycznej” (Wtórąją żyźń istoriczeskoj socyologii) – został poświęcony bardziej współczesnym dziejom dyscypliny, choć przegląd głównych założeń, badań i przedstawicieli został doprowadzony tylko do początku lat 90. XX w. O odrodzeniu lub nawet złotym wieku socjologii historycznej w tym okresie pisali m.in. Norbert Elias, Piotr Sztompka i Randall Collins. Te entuzjastyczne określenia nie znaczą bynajmniej, że socjologia historyczna stała się dominującym nurtem w socjologii – autor przytoczył stwierdzenie Thedy Skopcol, która określiła ich mianem „marginałów”, ze względu na peryferyjny status wobec badań prowadzonych w duchu parsonsowskim. Romanowski zauważył, że przedstawiciele socjologii historycznej często sięgali do marksizmu i zajmowali się problemami nierówności społecznej, życia mas, czy też porównaniem socjalizmu i kapitalizmu – dotyczyło to m.in. prac takich autorów jak B. Moore i Edward Thompson. Autor opisuje pokrótce również twórczość innych badaczy, a więcej miejsca poświęcił Ch. Tilly, Shmuelowi Eisenstadtowi, Margaret Archer, Immanuelowi Wallersteinowi i Pierre’owi Bourdieu. Zdaniem Romanowskiego w nurt socjologii historycznej wpisuje się analiza ramowa Ervinga Goffmana, w której brał on pod uwagę czynniki historyczne obecne w osobistych doświadczeniach jednostki, jak również w jej otoczeniu społecznym – instytucjach, normach, itd. W tym kontekście zostały również wspomniane prace innych uczonych, wśród których znaleźli się Polacy: Zygmunt Bauman i Piotr Sztompka. Twórczość tego ostatniego jest dobrze znana autorowi *Socjologii historycznej*. Romanowski cytuje nie tylko jego rosyjskojęzyczne pozycje, ale również wydaną po polsku *Traumę wielkiej zmiany* (Sztompka 2000). Okazuje się jednak, że wiedza autora na temat dorobku innych polskich uczonych jest mniejsza. Jest to widoczne zwłaszcza we fragmencie poświęconym historyzacji

socjologii. Zdaniem Romanowskiego w latach 90. XX w. socjologowie zwrócili się w stronę historii, a od początków wieku XXI można mówić o historyzacji zachodniej socjologii. Tym samym pominięte zostają eseje Jerzego Szackiego na temat podejścia socjologów do historii i różnych typów „uhistorycznienia” socjologii (por. Szacki 1991: 294-312). Na zakończenie III rozdziału autor wspominał o rozszerzeniu zainteresowań przedstawicieli socjologii historycznej na kraje spoza Europy i Ameryki, a także pokrótce omówił socjologiczno-historyczne analizy przemian w ZSRR.

Kolejny, IV rozdział „Socjologia historyczna w Rosji” (Istoričeskaja socyologija w Rossii) przedstawia dzieje omawianej przez nas dyscypliny w Rosji od lat 70. XIX w. Rosyjska socjologia od samego początku była blisko związana z historią. Po pierwsze, instytucjonalnie w 1912 r. przy Towarzystwie Historycznym Uniwersytetu w Petersburgu powstała sekcja socjologiczna. Po drugie zaś – poprzez osoby uczonych, którzy często kończyli wydziały prawnicze lub historyczne, a w swojej twórczości zajmowali się jednocześnie socjologią i historią albo historią społeczną, jak np. jeden z najbardziej znanych rosyjskich socjologów tego okresu – Nikołaj Kariejew. W ten sposób rosyjska socjologia była uhistoryczniona od samego swojego początku. Pierwszymi rosyjskimi uczonymi, którzy zajęli się socjologią historyczną, byli Maksym Kowalewski i Wasyl Kluczewski. Nie sposób przecenić wpływu obydwu na rozwój całej rosyjskiej socjologii. Jak podkreśla Romanowski, zainteresowanie socjologią historyczną, podobnie jak i socjologią w ogóle przyszło do Rosji z Zachodu. Na przykład Dymitr Pietruszewski był zainteresowany twórczością M. Webera. Szerzej został omówiony dorobek Aleksandra Łappo-Danilewskiego i N. Kariejewa. W dalszej części rozdziału autor skupił się na problemach socjologii historycznej w okresie stalinowskim. Mimo odrodzenia się socjologii po śmierci Stalina, o bardziej aktywnym rozwoju socjologii historycznej można mówić dopiero od lat 80. XX w. Romanowski wymienił wielu współczesnych badaczy, ale żadnego z nich nie wyróżnił, podsumowując przegląd komentarzem o dużej różnorodności dzisiejszej rosyjskiej socjologii historycznej.

Tytuł V rozdziału – „Cztery ‘M’ socjologii historycznej” (Czetyrie ‘M’ istoričeskoj socyologii) – nawiązuje do czasopisma „Socyologija: 4M”<sup>3</sup> wydawanego od 1991 r. przez Instytut Socjologii RAN we współpracy z Centralnym Instytutem Ekonomiczno-Matematycznym RAN (ISRAS 2011). W swoich rozważaniach autor skupił się na opisie najważniejszych założeń i etapów procesu badawczego prowadzonego w ramach omawianej dyscypliny. Jego zdaniem pierwszym zasadniczym punktem jest określenie analizowanego problemu, który musi zawierać historyczną część składową. Sam problem powinien być badany za

<sup>3</sup> Rozwinięcie tytułu brzmi „Socyologija: mietodologija, mietody, matiematyczeskije miedi” (Socjologia: metodologia, metody, modele matematyczne) i odzwierciedla programową zawartość czasopisma.

pomocą socjologiczno-historycznych metod porównawczych, a rezultaty powinny uwzględniać tendencje w ewolucji stosunków i struktur społecznych. Tego typu badania nastręczają szereg trudności, wśród których Romanowski wymienia m.in. różnice specyfiki badań historycznych i socjologicznych oraz kłopoty z utworzeniem adekwatnej bazy danych. Zwraca on również uwagę na możliwe pułapki stojące przed badaczem, np. te związane z różnym postrzeganiem tych samych faktów obecnie i w przeszłości lub zawierzeniem fałszywym danym historycznym (niewłaściwe źródła). Dość obszernie zostały omówione metody badań socjologiczno-historycznych, typy źródeł i przykładowe problemy badawcze.

Rozdział VI – „Socjologia historyczna historii socjologii” (Istoriczeskaja socyologija istorii socyologii) stanowi pierwsze z zapowiadanych przez autora we wstępie *case-studies* – próbę ukazania znaczenia socjologii historycznej dla opisu historii socjologii i jej nauczania w rosyjskich szkołach wyższych. Romanowski rozpoczyna od przeglądu rosyjskiej literatury, która wyraźnie oddziela historię socjologii rosyjskiej i radzieckiej<sup>4</sup> od powszechnej. Po opisie perspektyw prezentowanych przez autorów popularnych podręczników akademickich następuje refleksja na temat znaczenia historii socjologii w procesie kształcenia socjologów w Rosji. Ze względu na praktyczny charakter studiów na wielu uczelniach, dodatkowo spotęgowany przez boloński system studiowania, historii socjologii poświęca się mniej uwagi, na czym cierpi przede wszystkim historyczna analiza teorii klasyków w odniesieniu do społeczności, które badali. Historyczne podejście pozwoliłoby na ukazanie przestrzennych i czasowych uwarunkowań wiedzy socjologicznej, umiejscowienie konkretnych idei i prac w ich społecznym kontekście. Autor podsumował ten rozdział, pisząc o potrzebie stałego wiązania historii socjologii z socjologią współczesną, co miałoby zapobiec rozczłonkowaniu historii socjologii. Mówienie w przypadku tego rozdziału o podejściu historycznym, takim, jakie zostało zdefiniowane we wstępie i pierwszym rozdziale, jest tu nieco na wyrost. Tekst dotyczy przede wszystkim zadań stawianych przez autora przed historią socjologii.

Kolejny, VII rozdział – „Socjologia historyczna i wyzwania wiedzy” (Istoriczeskaja socyologija i wyzowy znaniju) stanowi próbę przedstawienia socjologii wiedzy z perspektywy socjologii historycznej. Romanowski rozpoczyna analizę od określenia przedmiotu badania; za Florianem Znanieckim wywodzi początki socjologii wiedzy z twórczości Maxa Schellera i Karla Mannheim’a, podkreśla również znaczenie hipotezy Sapira-Whorfa i prac Michela Foucaulta dla rozwoju dyscypliny. Następnie przedstawia obszerną charakterystykę socjologii wiedzy w Rosji, podkreślając specyfikę rosyjskiej myśli społecznej i filozoficznej. Zasadniczą część tego rozdziału zajmuje powiązanie przeszłości z

---

<sup>4</sup> Tak zwana *otieczestwiennaja socyologija*.



przyszłością, którego Romanowski dokonuje na zasadzie porównania wiedzy i poznania dawniej i dzisiaj. Skupia się przy tym na współczesnych kanałach informacji i wirtualizacji rzeczywistości. Zestawiając przeszłość z teraźniejszością i przyszłością autor postępuje zgodnie z przyjętym w rozdziale VI schematem *case-study*, ale odniesienie jego wywodów do materiału historycznego wypada mało przekonująco – tekst traktuje przede wszystkim o rozwoju socjologii wiedzy, jej zadaniach i problemach, a uwarunkowania społeczne znajdują się zdecydowanie na marginesie rozważań.

W VIII rozdziale – „Historyczna socjologia interdyscyplinarnego dyskursu” (Istoriceskaja socyologija mieżdyscyplinarnoj intierakcyi) – autor przedstawia próby autorefleksji socjologii historycznej będącej wszak efektem interdyscyplinarnego dyskursu. Również socjologia jako całość od samego początku wchodziła w aktywne interakcje z innymi dziedzinami nauki. Romanowski podał przykłady współdziałania socjologii i historii oraz filozofii, jednocześnie starając się wskazać zasadnicze różnice pomiędzy tymi dziedzinami nauki. Historyczne podejście autora zaznacza się w analizie relacji socjologii i nauk pokrewnych i interdyscyplinarnego dyskursu, widzianego oczami przedstawicieli różnych szkół socjologicznych, w różnych czasach. Ten fragment książki podsumowuje stwierdzenie o korzystnym wpływie interdyscyplinarnych kontaktów na rozwój nauk.

Ostatni, IX rozdział „Problemy współczesnej Rosji w świetle socjologii historycznej” (Problemy sowriemiennoj Rossii w swietle istoriceskoj socyologii) stanowi próbę opisu wydarzeń i procesów ostatniego dwudziestolecia w Rosji za pomocą socjologiczno-historycznych narzędzi. W praktyce działanie Romanowskiego sprowadza się do zarysowania radzieckich realiów i politycznych mechanizmów określających kierunek rozwoju społeczeństwa. Zwraca on również uwagę na problem refleksji najwyższych przedstawicieli władz na temat społeczeństwa i znaczenie „habitusu” dla jednostkowych zachowań. Brak umiejętności do reakcji na zmieniającą się rzeczywistość i odpowiedniej diagnozy stanu społeczeństwa doprowadził w efekcie do upadku systemu. Autor wprowadza tu elementy socjologii historycznej (w odniesieniu do roli refleksji socjologicznej w czasach przemian), ale jego wnioski nie są w rosyjskiej historiografii niczym nowym, a poszczególni badacze dochodzili do nich z perspektywy typowo historycznej, choć uwzględniającej sytuację społeczną (por. Pichoja 2000: 415-416, 423-428 i n.). W przypadku przeprowadzonego w ostatnim rozdziale *case study* trudno jednoznacznie stwierdzić, czy była to socjologiczna analiza faktów historycznych, czy raczej badanie historyczne przy wykorzystaniu refleksji socjologicznej.

Podobne wątpliwości budzą wszystkie przedstawione przez Romanowskiego „praktyczne” przykłady zastosowania możliwości socjologii historycznej. Zgodnie z podanymi w części teoretycznej wytycznymi, największy nacisk autor kładł na zdefiniowanie omawianego zagadnienia, podczas gdy sama

analiza i jej rezultaty były w znacznym stopniu rozmyte i jedynie miejscami odpowiadały zasadzie „badania danych historycznych z perspektywy socjologicznej”. Pomimo nienajlepszej oceny rozdziałów praktycznych, książka Romanowskiego zasługuje na uwagę z kilku względów. Spośród rosyjskich publikacji z dziedziny socjologii historycznej, które ukazały się w ostatnich latach, omawiana publikacja stanowi najprawdopodobniej jedyną próbę teoretycznego opisu tej dyscypliny i jej historii<sup>5</sup>. Oprócz stosunkowo szczegółowego opracowania historii socjologii historycznej na świecie, autor przedstawił również dzieje tej dyscypliny i jej najważniejszych przedstawicieli w Rosji, co stanowi interesujący wkład w historiografię socjologii w tym kraju. Dla zagranicznych odbiorców interesujący może być również sposób, w jaki Rosjanie postrzegają omawianą przez nas dyscyplinę. Ze względu na instytucjonalną pozycję Romanowskiego i rozpowszechnienie jego prac w Rosji, jego punkt widzenia z pewnością w istotny sposób wpływa na kształtowanie się socjologii historycznej za wschodnią granicą Polski.

*Michał Głuszkowski*

Literatura:

- Afanasjew, Walerij. 2009. *Istoriczeskaja socyologija*. Moskwa: KDU.  
 ISRAS 2011 – <http://www.isras.ru/4M.html> (data dostępu 27.02.2011).  
 Orłowa, Irina. 2009. *Wwiedienije w socyologiju istoriczeskogo znanija*. Moskwa: Nauka.  
 Pichoja, Rudolf G. 2000. *Sowietskij Sojuz: Istorija wlasti. 1945-1991*. Nowosybirsk: Sybirskij Chronograf.  
 Rejtblat, Abram. 2009. *Ot Bowy k Balmontu i drugije raboty po istoriczeskoj socyologii russkoj litireatury*. Moskwa: Nowoje Litireaturnoje Obozrienije.  
 RGGU 2011 – *Romanowskij Nikołaj Walentinowicz*, <http://soc.rsu.ru/article.html?id=74059> (data dostępu 27.02.2011).  
 Szacki, Jerzy. 1991. *Dylematy historiografii idei oraz inne szkice i studia*. Warszawa: PWN.  
 Sztompka, Piotr. 2000. *Trauma wielkiej zmiany*. Warszawa: ISP PAN.

---

<sup>5</sup> Pozostałe ogólnodostępne publikacje z ostatnich lat poświęcone są albo konkretnym problemom (socjologia historyczna literatury, socjologia wiedzy historycznej – zob. Rejtblat 2009; Orłowa 2009) lub są podręcznikami (zob. Afanasjew 2009).

***Dwa życia Ludwika Gumpłowicza. Wybór tekstów, Wybór, opracowanie i wprowadzenie Jan Surman i Gerald Mozetič, Oficyna Naukowa, Warszawa 2010, ss. 533.***

Wydana w serii *Biblioteka myśli socjologicznej* pozycja *Dwa życia Ludwika Gumpłowicza. Wybór tekstów*, przygotowana przez Jana Surmana i Geralda Mozetiča, jest publikacją wielostronną. Jej główną część stanowią teksty samego Gumpłowicza, wśród nich liczne po raz pierwszy przetłumaczone na język polski. Wybór zawiera artykuły i eseje socjologiczne i publicystyczne, pogrupowane zgodnie z chronologią i drogą życiową Gumpłowicza od okresu krakowskiego, przez korespondencje z Wiednia, po lata spędzone w Grazu. Artykułom Ludwika Gumpłowicza, traktującym o takich sprawach, jak historyczne i współczesne aspekty kwestii żydowskiej w Rzeczypospolitej i w państwie Habsburgów, religia, federalizm i odrębność, zagadnienia państwa i prawa, asymilacji Żydów i problemów z nią związanych, towarzyszy wybór z korespondencji socjologa z takimi osobami, jak Ludwik Szczeptański, Władysław Natanson czy Theodor Herzl. Tom zawiera także dokumenty rzucające na życie i postać Ludwika Gumpłowicza światło z perspektywy zewnętrznej: esej jego ojca, Abrahama Gumpłowicza, o „warunkach życia Żydów w Krakowie dawniej i dziś” czy protokół policyjny sporządzony po samobójstwie popełnionym w sierpniu roku 1909 przez schorowanego uczonego wraz z małżonką Franciszką w ich mieszkaniu w Grazu przy ulicy Grillpartzera 15/1. Układ ten przełamuje jednak stanowczo tradycyjne przedstawienia typu „życie i twórczość”, jakich nie brak zwłaszcza w omówieniach nieco zapomnianych klasyków, nie tylko socjologii. W książce Surmana i Mozetiča widzimy, jak swoista socjologia Gumpłowicza, który wolał mówić o grupach społecznych niż o społeczeństwie, wyrasta z socjo-historycznego kontekstu, w jakim się wychował i pracował. Z jednej strony wciąż żywa pamięć o wieloetnicznej Rzeczypospolitej i jej tradycji prawnej w tym zakresie, z drugiej wieloetniczność Galicji i Krakowa drugiej połowy XIX wieku, poddawana coraz większym wyzwaniom przez idee narodowe i nowe polityczne (np. ruch socjalistyczny) oraz przez politykę rządów Austrii czy Prus, stanowiły środowisko, bez którego nie sposób sobie wyobrazić takiego myślenia, jakie rozwijał Gumpłowicz. Widzimy tu socjologię wyłaniającą się ze stałej intelektualnej konfrontacji z życiem społecznym i politycznym, a także naukowym, określonego miejsca na mapie Europy. Książka wzbogacona jest o ciekawie napisane studia autorów polskich i zagranicznych dotyczące twórczości, sylwetki i recepcji Gumpłowicza, a także o bibliografii prac samego socjologa, jak też prac poświęconych mu, dobrze przygotowany indeks rzeczowy przydatny w lekturze. Jest to pozycja nieodzowna dla interesujących się historią socjologii, zwłaszcza socjologii polskiej i Europy Środkowej.

*Monika Tokarzewska*

**Ewa Domańska, *Historia egzystencjalna. Krytyczne studium narratywizmu i humanistyki zaangażowanej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, 223 ss.**

Najnowsza książka Ewy Domańskiej stara się – jak pisze autorka – udzielić odpowiedzi na pytania, „jakie [...] tematy, podejścia, kategorie są dla historii katalizatorami adaptacji, kooperacji i przetrwania?”.

Prezentowane w książce podejście nawiązuje zarówno do francuskiego egzystencjalizmu, jak i (neo)ewolucjonizmu oraz pragmatyzmu. Tytułową „historię egzystencjalną” za Jerzym Maternickim Domańska ujmuje następująco: „Jest to prowadzona dynamicznie i w sposób zaangażowany refleksja historyczna, która łączy w sobie rozważania analityczne, syntetyczne, metodologiczne i historiozoficzne. To holistyczne w swych ambicjach rozmyślanie o byciu i wiedzy [...]. To perspektywa, która [...] zagadnienia narratywizmu i humanistyki zaangażowanej traktuje jako punkt wyjścia dla namysłu (i autorefleksji) nad kondycją ludzką, kondycją humanistyki i historii jako dyscypliny”.

Tymczasem punktem dościa dla Domańskiej jest projekt metodologiczny związany z ideą humanistyki „multipragmatycznej” i bio-, czy też posthumanistyki, obejmującej m.in. humanistykę ekologiczną i wielogatunkową. Przedstawiane w pracy podejście „jest ćwiczeniem w myśleniu sytuacyjnym; uczy, jak myśleć sytuacyjnie (Hayden White), a po drugie pozwala kształtować impuls moralny (Zygmunt Bauman), który powinien uruchomić się w sytuacji katastrof, kryzysów czy konfliktów i pomóc w neutralizowaniu negatywnych uczuć popychających do alienacji, czy/i agresji”.

Domańska, przeprowadzając mniej lub bardziej konsekwentną krytykę postmodernizmu, uwypukla niedoskonałości paradygmatu narratystycznego i upolitycznionej, zaangażowanej (emancypacyjnej, walczącej) humanistyki lat 80. i 90. XX w. Autorka stara się wykazać, że „nowa” humanistyka przewycięża i znosi kategorie, takie jak: trauma, marginalizacja, wykluczenie, ofiara, koniec, katastrofa, kryzys, pustka, brak, niepokój. Owa afirmatywna humanistyka poszukuje nie tylko opisu i krytyki określonego stanu rzeczy, lecz także możliwości rozwiązywania konkretnych problemów i „powrotu do kultury wartości”, przede wszystkim bezpieczeństwa i nadziei. Element normatywny zostaje tu połączony z próbą wyznaczenia szerszych ram interpretacyjnych i z aspektem antycypacyjnym, dzięki stymulowaniu innych pytań badawczych i kreśleniu bardziej pozytywnej wizji przyszłości.

Domańska, odchodząc od poststrukturalistycznych badań nad tekstem i koncepcji „śmierci autora”, przyjmuje perspektywę podmiotową, podkreślając aktywną rolę badacza w procesie poznawczym. Autorka pokazuje przeobrażenia, jakie zaszły w angloamerykańskim odłamie narratystycznej filo-

zofii historii od lat 60. ubiegłego stulecia do współczesności. Domańska dokonuje krytyki postmodernizmu nie z dominującego w tego typu refleksjach, konserwatywnego punktu widzenia, lecz z perspektywy wspomnianej posthumanistyki, twórczo rozwijanej od końca lat 90. XX w. (m.in. Rosi Braidotti, Donna Haraway, Bruno Latour, Cary Wolfe). Przyjęcie tej szerokiej perspektywy umożliwiło autorce zastosowanie podejścia nazwanego porównawczą teorią nauk humanistycznych i społecznych, np. filozofii, antropologii kulturowej, literaturoznawstwa, politologii i – wreszcie – socjologii.

Książka omawia – przez pryzmat studiów nad humanistyką zaangażowaną i narratywizmem, w szczególności koncepcjami Franka Ankersmita i Haydena White’a – genezę i rozkwit angloamerykańskiej wersji filozofii historii (rozdz. 1. – „Zwrot narratywistyczny”, rozdz. 2. – „Estetyczny wymiar narratywizmu”). W kolejnych częściach pracy Domańska przedstawia wybrane zagadnienia teorii wiedzy historycznej, zainspirowane narratywizmem (rozdz. 3. – „Fakt historyczny”, rozdz. 4. – „Topos tradycyjnego historyka”). Następne rozdziały, zatytułowane: „Epistemologia bez niewinności” i „Forget Foucault!”, prezentują wpływy teorii francuskiej i stopniowe upolitycznianie humanistyki, ukazując ograniczenia *French Theory*, jak również proces jej uhistoryczniania i tzw. efekt Foucaulta. W końcowym, siódmym rozdziale autorka przedstawia podstawowe założenia swojego projektu badawczego (metodologii praktycznej), dotyczącego aktualnego stanu humanistyki, jej potrzeb i potencjalnych kierunków rozwoju.

Książka została zaopatrzona w indeksy: pojęć oraz nazwisk.

Sceptycyzm w stosunku do mocno zakorzenionej, szczególnie w Polsce, teorii francuskiej i postmodernizmu oraz wobec upolityczniania badań naukowych, postulat osłabienia lub wręcz zanegowania „traumatofili” oraz prowadzenia interdyscyplinarnych badań empirycznych i „oddolnego” konstruowania teorii sprawiają, że omawiana praca stanowi inspirujący głos w dyskusji nad stanem współczesnej humanistyki, w tym socjologii.

*Agata Wesolowska*